Nr. 167. Sobota, 23. Lipca 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 lipca b. r. zamianować najmiłościwiej profesora drugiego gimnazyum we Lwowie, dr. Mieczysława Warmskiego, dyrektorem drugiego gimnazyum w Rzeszowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 lipca b. r. najmiłościwiej nadać adjunktowi dyrekcyi urzędów pomocniczych Namiestnictwa lwowskiego, Maryanowi Olszańskiemu tytuł i charakter dyrektora urzędów pomocniczych.

Ministerstwo handlu zamianowało asystentami pocztowymi dla Galicyi: byłego wachmistrza żandarmeryi Aloizego Kolara dla Jasła, sierżanta 90 pułku piechoty Adama Kołodzieja dla Rawy ruskiej, oraz praktykantów pocztowych: Władysława Mohra w Wyżnicy dla Śniatyna, Mikołaja Kostrakiewicza w Czerniowcach dla Zaleszczyk, Józefa Lachmayera w Krakowie, Jana Glattego we Lwowie dla Kołomyi, Ferdynanda Chodzickiego we Lwowie dla Rawy ruskiej, Romana Fedosiewicza we Lwowie dla Husiatyna, Maryana Cieślika we Lwowie dla Zaleszczyk, Ludwika Hibla w Nowym Sączu, Włodzimierza Stojałowskiego w Drohobyczu dla Sanoka, Gustawa Babla we Lwowie dla Gorlic, Teodozyusza Niewiadomskiego we Lwowie dla Żywca, Tadeusza Fotowicza we Lwowie dla Kołomyi, Kazimierza Miedniaka w Krakowie, Franciszka Finzego w Brodach dla Brzeżan, Stefana Ulewicza w Sanoku, Marcina Ładosia w Rzeszowie dla Dąbrowy, Adolfa Dworskiego we Lwowie dla Sokala, Alfreda Brunna w Złoczowie dla Husiatyna, Tomasza Kaczora w Tarnowie dla Dąbrowy, Zygmunta Zubalewicza we Lwowie dla Żywca, Walentego Forysia w Krakowie, Piotra Brila w Samborze dla Brzeżan, Ludwika Gąsiora w Tarnowie dla Gorlic, Józefa Ossowskiego w Przemyślu dla Gródka, Henryka Kleissa w Czerniowcach dla Chrzanowa, Michała Wahna w Jarosławiu dla Szczakowej, Józefa Tarnawskiego we Lwowie dla Buczacza, Stanisława Michalika w Nowym Sączu, Aitala Kolankowskiego we Lwowie dla Sokala, Jana Kowala w Stanisławowie dla Halicza. Wincentego Sławińskiego w Krakowie, Jana Kmicikiewicza w Stryju dla Rawy ruskiej, Leona Szczurkiewicza we Lwowie dla Gródka, Teodora Szczeklika w Brodach dla Krakowa, Jana Kwiecińskiego w Samborze dla Szczakowej, Stanisława Kantora we Lwowie dla Husiatyna i Józefa Runiewicza w Tarnopolu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 lipca.

Skutki odparcia ataku generała Kellera na wąwóz Liaokaolin przez wojska japońskie są łatwe do przewidzenia. Armia japońska pokonawszy Rossyan, przeszła w ofenzywę i posunęła się dalej w kierunku północno-zachodnim. Według doniesień generała Kuropatkina zatrzymali się Japończycy w dolinie Lanho, skąd zaledwie 45 km. dzieli czoło kolumny generała Kuroki od Liaojang. Natomiast siły rossyjskie, stojące, jak się zdaje w okolicach Daschiczao i Haiczeng, oddalone są od Liaojang o 70 do 100 km. Plan wodza rossyjskiego był praktyczny. Nakazując bowiem silnemu kopusowi gen. Kellera atakować najdalej na prawo wysunięte skrzydło japońskie miał on niezawodnie dwa cele na widoku. Jeden z nich wyjawił generał Kuropatkin w swoim raporcie o bitwie pod Liaokaolin. Chodziło mu mianowicie o dokładne zrekognoskowanie pozycyj wschodniego skrzydła sił japońskich. Cel ten został osiągnięty. Rossyanie kosztem 1000 czy 2000 ludzi okupili wiadomość, że główna kwatera generała Kuroki znajduje się w Tsanhoku na zakręcie dróg na wschód od wąwozu Motienling. Ale był i drugi, ważniejszy cel, a raczej druga nadzieja, które wiązały się z atakiem rossyjskim. Mówiono już nieraz, że jedyną szansą zwycięstwa dla generała Kuropatkina było wyzyskanie swojej pozycyi, polegającej na skoncentrowaniu wojsk rossyjskich wewnątrz olbrzymiego, a w skutek tego w wielu miejscach słabego i przerwanego łuku wojsk japońskich, w ten sposób, żeby na oddzielone od siebie części łuku rzucać całą swoją siłę, i niekorzystny dla siebie stosunek liczebny walczących armij zmieniać na chwilową, względną przewagę. Tak czynił Napoleon w roku 1807. Gdyby generał Kuropatkin był nie dwiema dywizyami, ale całą masą wojsk, któreby mu pozostały po odliczeniu oddziałów potrzebnych do wstrzymywania a raczej możliwego opóźnienia pochodu gen. Oku i Nodzu, zaatakował Liaokaolin, byłby miał szanse przełamania zwężającego się powoli, lecz nieustannie łuku japońskiego. Przyczyną niepowodzenia było więc złe obrachowanie stosunku wzajemnych sił po stronie rossyjskiej, oparte na niedostatecznej służbie wywiadowczej.

Obecnie otwierają się przed generałem Kuropatkinem dwie możliwości. Albo zarządzi szybki odwrót, przyczem jednak musi być w stanie zatrzymać gen. Kurokiego, stojącego już bliżej Liaojangu, niż Rossyanie, tak długo, aż ostatni żołnierz rossyjski nie przejdzie za Liaojang. Wówczas droga odwrotu na Mukden stanie dla armii rossyjskiej otworem a starcia z nieprzyjacielem ograniczą się do nieznacznych potyczek na flankach obu armij. Wódz rossyjski jednak może skutkiem rozmaitych przyczyn być zmuszony odwlec ostateczny odwrót swojej armii, albo też generał Kuroki zdoła odrzucić stanowczo oddziały rossyjskie, stojące naprzeciw jego kolumny, a wówczas część rossyjskiej kolumny Sacharowa — w razie równoczesnego marszu zaczepnego gen. Oku i Nodzu — narażona będzie na odcięcie. W obecnem więc położeniu szybki i stanowczy odwrót Rossyan na północ wydaje się jedynym dla nich środkiem wycofania się bez znacznych strat z pierwszego okresu kampanii.

Z Poznania.

(Nauczyciel Polak jako agent kolonizacyi niemieckiej. — Krytyka niemiecka nowej antypolskiej ustawy osadniczej).

Do rąk redakcyi *Dziennika Poznańskiego* dostało się pismo niejakiego p. Benscha, katolickiego nauczyciela z Kozichgłów pod Główną, w którem tenże ofiarowuje swe pośrednictwo poznańskiej Spółce parcelacyjnej, zajmującej się wykopywaniem polskich mniejszych posiadłości i osadzaniem na nich niemieckich gospodarzy. Arcyciekawe to pismo brzmi podług niemieckiego oryginału w polskiem tłómaczeniu:

„Właśnie w tutejszej okolicy okazuje się konieczna potrzeba wzmocnienia niemczyzny, a nastręcza się sposobność wykupienia kilku gospodarstw z rąk polskich.

---

38)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy....

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XIII.

(Ciąg dalszy).

To, co się w nim działo, wyczuwała Anka z dokładnością zupełną. Wiedziała także, iż dla jego dobra, dla zupełnego oczyszczenia jego ducha z pstrych łachmanów pajaca, należy aby przebył tę Golgotę i obliczył krwawo swe przeszłe życie. Wiedziała, że może mu dopomódz słowem, lecz cofnęła się przed tą pomocą. Tylko duchem swym, przepojonym gorącością wielką, powiała ku niemu po przez widma konającego maku. Duchem szła obok niego przez Golgotę jego upokorzeń i tragicznego samopoznania, lecz nie wspierała go, ani zachęcała. Postanowiła iść tylko obok niego i być świadkiem jego bólu, cierpień i stopniowego odrodzenia.

W milczeniu więc zupełnem patrzyła, jak Stalewski powstał od stołu, wziął do ręki dziennik i skierował się ku swej pracowni. Szedł jak nieprzytomny, blady i bardzo zmęczony. Postarzał się w jednej chwili, jakby wziął na ramiona Krzyż własnych błędów i pomyłek.

Już otworzył drzwi do pracowni i Anka dojrzała przepych nagromadzonych z zajadłością gospodarczej mrówki, sprzętów o duszach filisterskich lub pełnych urągania wygasłego, drobiazgowego Piękna.

I zrozumiała, że to krwawe wniknięcie w siebie nie będzie zupełne wśród kosztowności fałszywych, które kołysać będą i koić swym zbytkiem zewnętrznym brutalność prawdy.

Szybko, prosto, w liniach bez załamań powstała Anka z miejsca i hieratycznym gestem rasowych rąk wstrzymała Stalewskiego.

— Nie tam!... — wyrzekła — tam nie dojrzy pan Prawdy.

Spojrzał na nią pytająco.

Podległ jej zupełnie.

Anka odwróciła się ku rozwartemu szeroko oknu jadalni.

Szerokie przestrzenie pól zalanych słońcem, rozpływały się w dal nieskończoną.

— Tam.... — wyrzekła — tam spotkasz pan czystą istotę Prawdy.... Tam tylko!

On spojrzał w tę przestrzeń słoneczną i doznał olśnienia.

Wiedział, rozumiał, iż w tej jasności każdy nawet drobny brud i małostka wyjdą z całą bezwzględnością na jaw i ból jego zwiększą.

— Chodź ze mną! — wyszeptał cichą prośbą.

Lecz ona nie poruszyła się z miejsca.

— Ja pójdę z tobą.... — duszą moją! — wyrzekła z prostotą.

Odczuł ją, zrozumiał, uwierzył.

I poszedł w dal słoneczną z nędzą swoją, z której zaczynał z całą abnegacyą zdzierać pstre zasłony.

Obok niego po słonecznej drodze płynęła cicha, dobroczynna, piękna myśl dobrej, wspaniałej w swej litosnej dobroci kobiety.

XV.

Zmęczony fizycznie, wyczerpany umysłowo oparł się Zagrodzki o biurko redakcyjne, za którem siedział, robiąc korektę swego wstępnego artykułu.

Szło mu o zręczne przelawirowanie między dawnemi zasadami, które głosił, a zasadami stronnictwa, z którem kokietował. Były tu odcienia napozór nie nieznaczące, ale w świecie rozpolitykowania mające rozmiary olbrzymie. Pewne ustępstwa na rzecz łagodniejszej partyi były konieczne i w gruncie rzeczy Zagrodzkiemu ustępstwa te przychodziły z bezczelną łatwością. Szło tylko o dobranie wyrazów, aby mu jego obecna partya nie zarzuciła zbyt jawnego odstępstwa.

I w tej torturze nad doborem gładkich, wężowo zręcznych słów, dręczył się ten człowiek i nękał, jakby szło tu o zbawienie całego społeczeństwa. Piękny zawsze, lecz jakąś tragiczną pięknością zgalwanizowanego trupa, prezentował w oświetleniu dużych redakcyjnych okien swą bladą maskę, strawionego namiętnością człowieka.

Za oknem przysionka lato bogactwem żaru i blasku, szemrała woda fontanny, lecąc kaskadą brylantów; błękitno odziane dzieci roztaczały urok świeżych kwiatów, a białe róże wytryskujące bukietami rozsypywały deszcz śnieżnych płatków po szmaragdach trawy....

Zagrodzki nie widział nic, zacietrzewiony w cuchnącym pasku bibuły.

Już trzeci raz przeglądał i poprawiał ciągle, wybierając słowa zbyt śmiałe, wyobrażając sobie, że artykuł jego zrobi niemałą „sensacyę“ i „postawi go“ na odpowiedniem stanowisku.

Odziany jak zawsze w swe jasne palto, nieposzlakowanie wielkopański i rasowy, delikatny w połączeniach rąk i manierach miał pozór topielca, którego fale rzeczne w wir wtrąciły i szarpią nim z całą zaciekłością.

Przed biurkiem zjawił się cień obszarpanego, redakcyjnego chłopca.

— Proszę pana skrypt!

— Zaraz!...

I znów jeden wyraz wyłowiony, a potem ciężka praca i zastanowienie, czem by go zastąpić można.

Nagle, w parterowem oknie redakcyi zaciemniała jakaś głowa.

— Czy można?

Zagrodzki poznał ten głos zachrypły.

— Zaraz!

Wstał i zajrzał do sąsiednich pokojów. Cała redakcya była pusta. Współpracownicy rozeszli się na obiad, pozostawiając po sobie massę papierów, niedopałków, zapałek i niedopitych szklanek z herbatą.

Zagrodzki powrócił do okna.

— Chodźcie.

Rzucił korektę chłopakowi. Zadudniły bose pięty, równocześnie rozległy się ciche, jakby zwierzęce kroki.

Wionęło wódką, suterynami, potem i tanim tytoniem.

Równocześnie coś okrutnego, przyczajonego a nieuchwytnego wpełzło w przestrzeń.

Wszedł Wierciak.

Ręce w kieszeniach kurtki, wzrok ukośny, a ogarniający wszystko, nieokreślony wyraz pogardy na opierzchłych ustach.

— Wielmożny pan redaktor sam?

— Tak!

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Jako urzędnik i mąż niemiecki chciałbym chętnie oddać swe usługi niemieckiej sprawie i służyć jako pośrednik przy zakupnach gruntów. Władam zupełnie dobrze polskim językiem, tak, że przezemnie mogłoby kilka pięknych gospodarstw przejść w niemieckie ręce. Trzech gospodarzy zamierza swe grunta jedynie Polakom sprzedać. Lecz zaręczam, że panowie moglibyście te gospodarstwa za mem pośrednictwem łatwo nabyć. Żądane ceny nie są wysokie“.

Następnie p. Bensch opisuje szczegółowo te gospodarstwa i tak kończy:

„Mógłbym wskazać jeszcze inne grunta, lecz sądzę, że panowie, ponieważ sprawa jest nagląca, najpierw te gospodarstwa obejrzycie.

Podczas obecnych wakacyj jestem na usługi szanownych panów i proszę o dalsze informacye itd.“

Dziennik Poznański dowiaduje się, że ów p. Bensch dawniej, będąc nauczycielem w Zaniemyślu i na obecnem swem stanowisku w Kozichgłowach, przedstawiał się prywatnie zawsze jako Polak. — Do ostatniej chwili uważali go też członkowie gminy za Polaka, któremu można ufać. Żona jego, z domu Grusiewicz, jest Polką, urodzoną i wychowaną w Poznaniu.

Uchwaloną świeżo w sejmie pruskim ustawę antipolską o osadnictwie ostro krytykuje w *Deutsche Juristen Ztg.* ze stanowiska prawniczego prof. Stranz, który pomiędzy innemi pisze:

„Polak, jak ministrowie oświadczyli, bezwzględnie nie otrzyma pozwolenia do osiedlenia się, mianowicie, jeżeli nie jest patryotycznie (po niemiecku) usposobiony. — Tem samem czyni się prawo obywatelskie, polegające na nabywaniu własności ziemskiej i zakładaniu ogniska rodzinnego, u pewnej klasy poddanych państwa zależnem od pochodzenia i usposobienia politycznego kandydata. I decyzya zapada bez zwykłych dochodzeń prawnych, po prostu w drodze administracyjnej.

Tę nierówność przed prawem trudno pogodzić z konstytucyą pruską, (artykułami 3, 9, a przedewszystkiem 4), która wyraźnie mówi, iż wszyscy Prusacy są w obec prawa równi. Nie chodzi tu bynajmniej o to, czy prawo wyjątkowe okaże się skuteczną bronią ku wzmocnieniu niemczyzny, ale w każdym razie życzyć sobie należy, aby po raz ostatni uchwalano prawo, okazujące takie wątpliwości pod względem konstytucyjnym“.

Zatarg rossyjsko-angielski.

Z Londynu telegrafują pod dniem 21 b. m.: Tutejszy ambasador rossyjski hr. Benkendorf konferował przez cały dzień dzisiejszy z ministrem spraw zagranicznych. Ma on nadzieję, że zatarg między Rossyą a Anglią będzie zażegnany. Rossya tłomaczy się, iż dlatego zajęła okręt angielski „Malaccę“, ponieważ kapitan nie usłuchał żądania kapitana statku rossyjskiego i nie chciał pokazać mu papierów.

Wszystkie dzienniki żądają, aby rząd nawet przy użyciu siły uwolnił „Malaccę“ z rąk rossyjskich i domagają się, aby zmobilizował flotę, na wypadek, gdyby Rossya nie chciała wydać statku i zawlokła go do którego z portów rossyjskich.

Ambasadorowi angielskiemu w Petersburgu, gdy rządowi rossyjskiemu doręczył notę z protestem rządu angielskiego, odpowiedziano, że Rossya konfiskując „Malaccę“, postąpiła odpowiednio do przepisów prawa międzynarodowego.

Tymczasem w świecie przeważa zdanie, iż w myśl teoryi prawa międzynarodowego Rossya dopuściła się istotnie nadużycia. — Według znawców, nauka dzisiejsza całkiem stanowczo stanęła na stanowisku, że pocztowych posyłek nie można żadną miarą uważać za kontrabandę wojenną. Jedynym wyjątkiem są depesze i pisma, które mogą nieprzyjacielowi w operacyach wojennych oddać usługi. Tu nie zachodzi ten wypadek; niemożliwością bowiem przypuszczać, ażeby Japonia otrzymywała wiadomości z pola walki drogą przez Niemcy czy Anglię. Teorya prawa zgadza się też w tym punkcie najzupełniej z praktyką. Wystarcza przedstawić sobie praktyczne następstwa, któreby niechybnie się zjawiły, gdyby krok Rossyi doznał powszechnego zastosowania. Każde państwo, prowadzące wojnę, byłoby uprawnione konfiskować wszelkie posyłki pocztowe, przeznaczone dla kraju nieprzyjacielskiego. Sprowadziłoby to bardzo rychło powszechne zamieszanie i tak uciążliwą sytuacyę, że wkrótce światowa komunikacya pocztowa musiałaby w zupełności ustać.

Żaden parowiec pocztowy, nie byłby pewny, czy dojdzie do celu swej podróży, bo każdy byłby wystawiony na niebezpieczeństwo zatrzymania na pełnem morzu i poddania rewizyi, a ewentualnie konfiskatę swej poczty. Skutki konfiskaty poczt na parowcach pocztowych, pełniących regularną służkę komunikacyjną, byłyby dla wszystkich państw neutralnych bardzo dotkliwe. Jakież nieobliczalne straty materyalne mogą ponieść one skutkiem tego, że, jak w obecnym wypadku, listy kupców i przemysłowców niemieckich i angielskich nie dojdą wcale, albo dojdą w terminie bardzo spóźnionym miejsca przeznaczenia. Postępowanie Rossyi w szerszem zastosowaniu prowadziłoby wprost do ekonomicznych katastrof.

I dlatego jest wyraźną tendencyą nowoczesnego prawa międzynarodowego wykluczenie komunikacyi pocztowej z obrębu pojęcia kontrabandy wojennej.

Konfiskata posyłek pocztowych przez rossyjskie okręty jest więc widocznem naruszeniem zasad prawa międzynarodowego, tem jaskrawszem, że okręty rossyjskie floty ochotniczej nie posiadają charakteru okrętów wojennych, a tylko takim przysługuje prawo rewizyi *droit de visitation*, ale tylko okrętów prywatnych, a nigdy parowców pocztowych, pełniących regularną służbę komunikacyjną na morzu.

Kwestya macedońska.

Dynamitowe zamachy prawie równocześnie skierowane w dwóch odległych od siebie punktach Macedonii — w Badoma i Amatowo, przeciwko kolei, wywołały w Konstantynopolu ogromną konsternacyę. Okoliczność, że równocześnie zaatakowano dynamitem kolej wschodnią i linię łączną Salonika-Dedeagacz, każe wnosić o tem, że oba zamachy pozostają w związku, że są wynikiem pewnego planu, że więc obawiać się należy, by nie zaszedł w sprawie macedońskiej znowu zwrot niepomyślny.

Jakoż obawiano się, że na ów znak dany znowu wybuchnie powstanie na całej linii i już nosiła się Porta z zamiarem cofnięcia odwołania redyfów.

W konsternacyi tej — piszą z Konstantynopola do *Fremdenblattu* — postanowiła Porta zasięgnąć rady u ambasadorów Austro-Węgier i Rossyi. Zdaje się, że Tewfik basza szukał sposobności konferencyi z wymienionymi ambasadorami nietylko z własnej inicyatywy, lecz także na życzenie sfer najwyższych. Dnia 13 b. m. tedy zaproszeni zostali br. Calice i p. Zinowiew na śniadanie, na którem wśród rozmowy wyraził im Tewfik basza swe obawy. Obaj ambasadorowie oświadczyli zgodnie, że sytuacya w danej chwili wymaga dostatecznie silnej ochrony linij kolejowych, a równocześnie dalszej, lecz w przyspieszonem tempie, pracy nad wykonaniem uchwał mürzstegskich. Tylko wprowadzenie w życie reform może uzdrowić stosunki macedońskie i zapobiedz powstaniu nowych projektów. Zgodna opinia obu ambasadorów wywarła silne w tureckich kołach rządzących wrażenie; nabrano tam bowiem znowu przekonania, że porozumienie Austro-Węgier i Rossyi nie doznało żadnego uszczerbku.

Co do samych zamachów dynamitowych nie wiadomo jeszcze, czy wykonane zostały na rozkaz t. zw. „wewnętrznej organizacyi“, czy też przez t. zw. „niezawisłych“ Macedończyków. Krążą pogłoski, że sprawcy zamachu znajdują się po za Macedonią; że szukać ich należy po stronie pragnącej rozszerzenia programu reform. Kogo mają na myśli ci, co krzewią te pogłoski, trudno dociec.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Z pod Portu Arthura.

Do dzienników londyńskich telegrafują: Dnia 17 lipca przybyło do portu Dalny 15 japońskich okrętów transportowych, które przywiozły żywność i amunicyę dla oblężniczej armii japońskiej. Armia ta — jak się dowiaduje *Standard* — liczy obecnie 80.000 ludzi, lecz na razie trzyma się taktyki odpornej, fortyfikując coraz silniej zajmowane pozycye. Przejdzie ona do akcyi zaczepnej dopiero po ich ukończeniu, w końcu bieżącego miesiąca.

Z Portu Arthura donoszą, że baterye rossyjskie w zatoce Gołębiej ostrzeliwały dnia 16 rano pewien przepływający blisko brzegów parowiec, który uważano za japoński. Ponieważ parowiec ten nie chciał się zatrzymać, strzelono do niego torpedą, która go zatopiła. W tej chwili dopiero poznano, że nie był to okręt japoński. Wówczas pospieszono na ratunek załodze i ocalono 40 Chińczyków, oraz 1 Europejczyka. Jaki to był okręt, depesza nie wyjawia.

Taktyka wojenna Japończyków.

Korespondent *Nowosti* w ten sposób opisuje taktykę Japończyków.

Decydującą bronią we wszystkich nawet drobnych utarczkach japońskich, są działa i karabiny. Na rozwój techniki ognia działowego Japończycy zwracają szczególną uwagę; bez względu na olbrzymie czasami trudności, które mają do zwalczenia, bez względu na stratę czasu prowadzą za wojskami działa kalibru oblężniczego; podczas pojedynku artyleryjskiego rozwijają straszną siłę ognia i ostrzeliwają pozycyę systemem kwadratów. Uczestnicy bitew utrzymują, że Japończycy w pierwszej fazie starcia strzelają bardzo celnie, dopóki sami nie dostaną się pod ogień nieprzyjacielski. Wówczas celność ich strzałów znacznie się zmniejsza.

Karność i wytrzymałość na ogień nadzwyczajna. Ogień karabinowy ze wszystkich dystansów prowadzą rotowo, ale pomimo niezmiernej szybkości strzałów, przenoszenie ognia z jednego celu na inny, przestawienie „muszki“, jest na tyle wierne, że według wyrażenia pułkownika K., który niejednokrotnie brał udział w bitwach z Japończykami, „czuje się zmianę kierunku ognia“.

Wiara w siłę ognia jest tak wielka wśród Japończyków, że unikają oni ręcznych starć. Istota ich taktyki polega z tego powodu na tem, ażeby podprowadzić idące do kontrataku wojska pod ogień rezerw; w tym celu szeregi atakujące, cofając się, uchodzą na skrzydła i odsłaniają pole do strzałów dalszych szeregów.

Do pomocy fortyfikacyi polowych Japończycy uciekają się ciągle, na każdej pozycyi, chociażby ją zajmował najmniejszy oddział wojska. Maskują je przytem znakomicie. Każde zajęte miasto doprowadzają do stanu obrony, a w Szachedzy, Fengwanczenie, a obecnie w Siujanie wznoszą silnie zabezpieczone pozycye, celem zapewnienia sobie regularnego dowozu.

Słabą stroną wojennych operacyi Japończyków jest za mało energiczne ściganie nieprzyjaciela. We wszystkich epizodach wojny obecnej, Japończycy ograniczyli się do zajęcia placu boju i nie przedsiębrali nic celem wyzyskania zwycięstwa. Nawet w bitwie pod Tiurenczenem, pomimo ogromnej przewagi sił, wojska rossyjskie nie były ścigane i dozwolono im cofnąć się na pozycyę pod Pjamingiem. Jest rzeczą możliwą, że dzieje się to w skutek słabości jazdy japońskiej, jakkolwiek na tak górzystym terenie,

---

10)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

ELIAS PORTULU.

(Z francuskiego).

II.

(Ciąg dalszy).

Nie długo potem, Elias także wszedł do kościoła, ukląkł na stopniach ołtarza z czapką narzuconą przez ramię i zaczął się modlić. Zia Annedda, modląc się także gorliwie, pożerała go oczami. Można by myśleć, że Elias właśnie był świętym i że macierzyńskie modlitwy do niego były zwracane. Ach! — ten profil delikatny, zmęczony, to blade oblicze nacechowane cierpieniem, jakąż miłością serce jej było przepełnione, gdy patrzyła na niego! I to, że widziała go, tego ukochanego syna, klęczącego u stóp świętego, wypełniając ślub uczyniony na dalekiej ziemi, na ziemi niedoli, ach! były to rzeczy, które czyniły, że serce jej rozpływało się ze wzruszenia!

— Ach! — *santu Franziscu bellu*, mój dobry święty Franciszku, nie mam słów, aby ci podziękować. Weź moje życie, jeżeli ci się podoba, weź wszystko co zechcesz, ale uczyń, aby synowie moi byli szczęśliwi, aby chodzili prostą drogą przed Panem, aby nie byli nadto przywiązani do rzeczy ziemskich, o mój dobry *santu Franziscu bellu!* mój *Franzischeddu!*

Zwolna, chodzenie, hałasy i zamieszanie zmniejszyły się; każdy zajął swoje miejsce, nawet *illustrissime* jegomość kapelan, księżyna mający zaledwie cztery stopy, bardzo czerwony na twarzy, bardzo jowialny, który wyświstywał modne melodye i wyśpiewywał różne światowe piosenki.

Zaprowadzono konie na paszę, rozpalono ogniska. Wspaniała przeorysza i kobiety z pokolenia postawiły przy ogniu przerażającej wielkości kociołki z zupą, przyprawioną świeżym serem. I zaczęło się radośne życie dla tego rodzaju klanu ludzi spokojnych i patryarchalnych. Zarzynano owce i jagnięta, gotowano stosy makaronu, pito wiele kawy, wiele wina, wiele wódki. Kapelan odmawiał Mszę św. i nowennę, a potem gwizdał i nucił.

Miejscem, gdzie najwięcej się bawiono, była wielka *cumbissia* wieczorami w około wysokich ognisk z trzaskającego drzewa mastyksowego. Na dworze, noc była chłodna, prawie zimna; księżyc, zakreślając szerokie koło, dążył ku zachodniej stronie nieba, dodając dzikiego uroku krajobrazowi.

O blade noce pustyni sardyńskich, podczas których donośne nawoływanie sowy, szelest delikatnych listków tymianku, ostra woń mastyksu i daleki szum opuszczonych lasów, łączy się w monotonną i melancholijną harmonię, która budzi w duszy uczucie uroczystego smutku, tęsknoty za dawnemi, nieskalanemi rzeczami!

Ugrupowani w około ogniska, wieśniacy w wielkiej *cumbissia* opowiadali sobie zabawne historye, pili i śpiewali. Echo donośnych ich głosów gubiło się za progiem, wśród tej wielkiej ciszy nocy księżycowej, pomiędzy gęstwiną, pod którą konie ich drzemały.

Elias brał udział w tej zabawie z żywą, dziecinną prawie przyjemnością. Zdawało mu się, że się znajdował w jakimś zupełnie nowym świecie; opowiadał własne swoje wspomnienia i słuchał opowiadania innych, z rodzajem rozrzewnienia. Zawiązał przytem znajomość z jegomością kapelanem, a ten nowy przyjaciel opowiadał mu zabawne rzeczy, namawiał go do używania życia, do zapominania o rzeczach smutnych, korzystania z chwili obecnej.

— Trzeba służyć Bogu w radości — mawiał. — Tańczmy, śpiewajmy, gwizdajmy, bawmy się. Pan Bóg dał nam życie na to, abyśmy trochę użyli. Nie mówię, żeby grzeszyć, pamiętaj sobie! Och! co to, to nie! Zresztą, z grzechu rodzą się wyrzuty sumienia: troska, mój kochany!... Ale dosyć: musiałeś tego doświadczyć... Tak, tak, rozrywka, w uczciwy sposób! Nazywam się Jacu Maria Porcu, przezwany księdzem Porcheddu, dlatego, że jestem mały. A więc Jacu Maria Porcu, dość się nabawił w swojem życiu. I miał słuszność. Słuchaj tej historyi. Pewnego razu wracam do domu po północy. Moja siostra utrzymuje, że jestem pijany; ale mnie się zdaje, mój kochany, że nim nie jestem. — Co mi dasz na wieczerzę, Anno? pytam. — Nic! Nie dam ci nic, Jacu Maria Porcu, bezwstydniku jeden! Już po północy; nie dam ci nic. — Daj mi wieczerzę, Annessa. Trzeba przecież, aby się znalazło coś zjadł na wieczerzę. — A więc! Jacu Maria Porcu, bezwstydniku, dam ci chleba i sera. Oto jest, jeżeli chcesz, księże Porcheddu. — Chleba i sera Jacowi Maria Porcu? księdzu Porcheddu? *Te, te, ziriu, ziriu* [2]), łapaj! — I ksiądz Porcheddu rzuca to wszystko psom! Oto jak trzeba postępować, młodziencze z bladą twarzą!

I po tak pięknem zakończeniu, ksiądz Porcheddu zaczął sobie nucić:

L'amore si fa per ridere,
l'amore si fa per ridere
solo per ridere.
Oggi te, domani un' altra.

(Kocha się, aby żartować, — kocha się, aby żartować — tylko żartować. — Dzisiaj ty, jutro inna).

Elias mówił sobie ze śmiechem: „Ten człowiek jest szalony!“ Ale bawił się; a słowa księdza Porcheddu wrażenie na nim czyniły, budząc w nim jakby tchnienie życia, ochotę do śpiewu, do używania, ruchu.

Czasami w ciągu dnia, przeważnie po śniadaniu, Elias, ksiądz Porcheddu, przeor i kilku innych przyjaciół, chodzili sobie daleko, w las cienisty, w metaliczną ciszę południa. Malownicze góry Lula rysowały się przed nimi wyraźne i błękitnawe na czystem niebie; wszędzie cisza, a w oddali, wśród zieloności łąki, konie uganiały żywo, prześcigając się wzajemnie szybkimi wykrętami. Podobne to było do jakiegoś obrazu. Wśród tej ciszy, mężczyźni rozmawiali poważnie, opowiadali o swojej przeszłości mniej lub więcej ciekawej, o legendach kościelnych, lub wojennych awanturach dawnych Sardyńczyków. Często rozmowa była przerywana śpiewem lub gwizdaniem księdza, a nawet zdarzało się, że jegomość pan kapelan podrygiwał sobie jak młodzieniec.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Wołanie do psa.

jak ten, który się ciągnie w stronie wschodniej od linii kolejowej, i piechota również dobrze może ścigać uciekającego nieprzyjaciela.

Nie wiele mówiło się w Rossyi o Japończykach w przewidywaniu wojny. Praktyka wykazała, że na wielu punktach nie oceniamy dostatecznie naszego przeciwnika. Przedewszystkiem Japończycy byli znakomicie przygotowani do wojny; posiadają doskonałą i silną artyleryę górską, piechota jest zaopatrzona w znakomite gwintówki, całość uzbrojenia bardzo lekka, a i w noszeniu niektórych przyborów pomagają jej kulisi, ciągnący za każdym oddziałem wojska. Jazda jest nieliczna, ale z drugiej strony, ze względu na warunki terenu nie potrzebuje być zbyt silną, niema jej gdzie rozwinąć, służbę zaś wywiadowczą spełnia, przy pomocy piechoty, doskonale.

Każdy ktokolwiek miał sprawę z Japończykami, stwierdza, że żołnierze japońscy odznaczają się męstwem i wytrzymałością. Niepowodzenie pierwszych szeregów, nie rzuca popłochu w szeregi dalsze i nie ostudza ich zapału. Po pierwszym odpartym ataku, idą do drugiego, trzeciego z tą samą zajadłością i odwagą.

W Japończykach — kończy korespondent — mamy poważnego i godnego siebie przeciwnika, z którym prowadzenie wojny jest rzeczą nader interesującą. „Im cięższą będzie walka, tem sławniejsze będzie zwycięstwo“.

List Polaka z dalekiego Wschodu.

Lekarz oddziału sanitarnego warszawskiego dr. K. Łubieński nadesłał do *Kuryera Warsz.* list z datą 25 czerwca, z którego podajemy ciekawsze ustępy.

Dnia 13 czerwca po przebyciu Uralu przybyliśmy do Czelabińska. Tu już równina. Miasto od czasu przeprowadzenia kolei syberyjskiej rozrosło się znacznie. Jest bardzo rozrzucone.

Znajduje się tutaj mały kościółek drewniany, w którym kapelan nasz odprawił Mszę św. Proboszczem jest ks. Poszkiewicz. Zwiedzając miasto, wdałem się w rozmowę z dorożkarzem, jak się okazało, Polakiem. Nazywa się Andrzej Maciejewski, pochodzi z pod Siedlec. W mieście i okolicy zamieszkuje około 1000 Polaków; prawie wszyscy posiadają ziemię, a zajmują się głównie uprawą ziemniaków, które dostarczają do pobliskiej gorzelni p. Kozieł-Paklewskiego.

Nazajutrz rano z głuchego stepu wpadliśmy wprost w miasto Kurhan. Miasto podobne do Czelabińska, tylko mniejsze. Jest tu kaplica katolicka, w której kapelan nasz odprawił Mszę św. Miejscowego księdza tutaj niema, na wieść przeto o naszem przybyciu kościółek zapełnił się wiernymi. Po Mszy św. całe grono Polaków zebrało się na plebanii, gdzie podejmowano nas gościnnie. Fotografowaliśmy się obok kościółka i wróciliśmy na stacyę. Tu przybyło jeszcze wielu nowych znajomych a mianowicie pp.: Ciświcki, Szerkulski, Gorbaczewski, Kiewlicz, Dmochowski, Malicki. Zamieszkują oni oddawna w Kurhanie.

...Zatrzymujemy się na stacyi Ob. Polaków zamieszkuje tu dość wielu, przeważnie z pośród ludzi mniej zamożnych, kościół tymczasowo mieści się w domu prywatnym; zbierają się jednak składki na zbudowanie kościoła, podług planu inżyniera Kossowskiego, naczelnika dystansu na kolei syberyjskiej, w którego domu cały nasz oddział przepędził kilka miłych godzin. Spożywamy wieczerzę w niezwykłych warunkach. O kilka kroków od stołu, zastawionego w bardzo ładnym ogrodzie, tleją silnie dymiące ogniska. Raz po raz wiatr pchnie wznoszący się dym między nas i spowija gryzącą mgłą. Lepsze to jednakże od ciągłych, dokuczliwych ukąszeń komarów.

W dalszej drodze spotykamy niespodziankę: oto 6 wagonów z Japończykami i Japonkami pod strażą. Oficerowie jadą drugą klasą.

Pierwszy to raz oglądamy prawdziwych Japończyków. Twarze smagłe, podobne do siebie; czarne, stojące czupryny. Kobiety, a jest ich około 60, ciekawie wyglądają oknami. Zadziwiło nas to ogólnie, że pomimo długiej swojej podróży, tak ładnie, niemal misternie mają ułożone włosy. Twarze kobiet nieładne, ale miłe i sympatyczne. Oficerowie nie pokazują się. Japończycy ci to w części jeńcy wojenni, a w części mieszkańcy Władywostoku, internowani na czas wojny.

Pociąg rusza, mijamy się i wjeżdżamy w tajgę. Trudno, patrząc z wagonu lub oglądając podczas postojów te pierwotne i dziewicze strony, kusić się o ich opisanie. Przez cały tydzień jedziemy ciągle lasem, tak różnym i często do siebie w rozmaitych miejscach niepodobnym.

Wszyscy ludzie noszą tu czarne muślinowe siatki na głowach, dla ochrony od owadów. Nawet wojsko, strzegące mostów i kolei, jest w ten sposób zawoalowane.

Od tygodnia mamy upały, dochodzące do 40 stopni; mimo to jesteśmy wszyscy zdrowi i nie czujemy zmęczenia podróżą. Różnica czasu z zegarem warszawskim wynosi tu $5\frac{1}{2}$ godzin. Wstajemy ze snu rano o godz $6\frac{1}{2}$, czyli o godz. 1 w nocy podług czasu warszawskiego, t. j. wtedy, gdy większość Warszawy już zasypia.

Onegdaj nadszedł od dr. Łubieńskiego telegram z Charbina, donoszący o przybyciu tam warszawsko-łódzkiego oddziału sanitarnego. Oddział pozostaje nadal w Charbinie.

KRONIKA

Lwów, 22 lipca.

— **JE. Pan Minister rolnictwa w Galicyi.** Na cześć JE. P. Ministra rolnictwa Giovanellego odbył się wczoraj, we czwartek, o godzinie 7·30 u JE. Pana Namiestnika hr. Andrzeja Potockiego obiad, w którym oprócz dostojnego Gospodarza wzięli udział: Ich Ekscelencye: c. k. Minister rolnictwa Karol baron Giovanelli, Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, ks. Arcybiskup Andrzej hr. Szeptycki; księża Arcybiskupi Józef Teodorowicz i Józef Weber. Ich Ekscelencye: Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Aleksander Tchorznicki i Wiceprezydent krajowej Dyrekcyi skarbu dr. Witold Korytowski, Wiceprezydent Namiestnictwa Jan Lidl, generał-porucznicy: Albert Koller, Adolf Ströhr, Fryderyk Jihn-Solwegen, radca Dworu Włodzimierz hr. Łoś, komendant miasta generał major Kazimierz Pomiankowski, radca Dworu i prokurator skarbu dr. Wiktor Korn, naczelny dyrektor poczt i telegrafów radca Dworu Jan Lubicz Seferowicz, radca Dworu i dyrektor kolei państwowej Ludwik Wierzbicki, radca Dworu Władysław Struszkiewicz, radca Dworu Ignacy Dembowski, zastępca Marszałka krajowego radca Dworu dr. Tadeusz Pilat, prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego Władysław Kraiński, starszy prokurator Państwa Henryk Heyderer, radca sekcyjny Ministerstwa rolnictwa baron Sacken, prezes Tow. gospodar. dr. Włodzimierz Kozłowski, radca Namiestnictwa i szef biura prezydyalnego Wacław Zaleski, członek Wydziału krajowego dr. Stanisław Dąmbski, August Gorayski, Stanisław hr. Stadnicki, Artur Zaremba Cielecki, prezes Towarzystwa Kółek rolniczych; Jan Vivien, dyrektor Towarzystwa kredytowego ziemskiego; dyrektor galicyjskiej Kasy oszczędności dr. Jan Kanty Steczkowski, starsi radcy leśnictwa Piotr Hirsch i Alfred Rosenberg, Julian baron Brunicki, radca Rządu i dyrektor policyi Wilhelm Schechtel, dyrektor dublańskiej Akademii rolniczej Juliusz Frommel, adwokat krajowy dr. Tadeusz Skałkowski, starostowie: Leopold Popiel i Feliks Cienie Cieński, ces. radca Arnold des Loges, dyrektor krajowej Szkoły lasowej Maryan Małaczyński.

Podczas obiadu przygrywała kapela 80 pułku piechoty pod kierownictwem kapelmistrza Friedricha.

Dzisiaj o godzinie 10 rano (czas kolejowy) P. Minister wyjechał ze Lwowa do Drohowyża, celem oglądnięcia tamtejszej stadniny rządowej i zakładu sierót i starców hr. Skarbka. Razem z P. Ministrem wsiedli do wagonów: J. E. P. Namiestnik hr. Andrzej Potocki, wiceprezydent krajowej Dyrekcyi skarbu, J. E. dr. Korytowski, radca Dworu Struszkiewicz, radca sekcyjny br. Sacken, radca Namiestnictwa Zaleski, prezes Gal. Towarzystwa gospodarskiego Kozłowski, z wiceprezesem Vivienem, prezydent miasta dr. Małachowski, z wiceprezydentem Ciuchcińskim, członek kuratoryi fundacyi skarbkowskiej Trojan i syndyk tej fundacyi dr. Łoziński.

— **Posiedzenie** Rady miejskiej, zwołane na wczorajszy wieczór do Ratusza, nie odbyło się z powodu braku kompletu.

— **W oktawę** uroczystości N. M. P. Szkaplerznej u OO. Karmelitów wykonają w sobotę dnia 23 b. m. o godzinie pół do 11 rano podczas sumy panna Antonina Holzmüller i pp. prof. Signio, prof. Dreżepolski, W. I. Mann i inż. Więckowski, wokalno-instrumentalne utwory religijne.

Emerytura dla artystów sceny lwowskiej. Wydział krajowy przystąpił do zmiany statutu „Zakładu emerytury dla aktorów i innych członków personalu teatru polskiego we Lwowie“, ufundowanego przez Stanisława hr. Skarbka, który to Zakład przeznaczony był pierwotnie dla członków teatru skarbkowskiego. Obecnie idzie o dopuszczenie do udziału w funduszu tym, którego majątek wynosi z górą pół miliona koron, członków teatru miejskiego we Lwowie. W projekcie nowego statutu będzie zasadniczo dopuszczony do udziału w funduszu każdy za kontraktem bodaj jednorocznym angażowany artysta, śpiewak, członek chóru i baletu, kapelmistrz, reżyser i sufler, o ile gaża jego wynosi co najmniej 600 koron rocznie.

W kontraktach, zawieranych między dyrekcyą teatru miejskiego we Lwowie a członkami tego teatru, winna przeto znajdować się klauzula, że angażowany obowiązuje się należeć do funduszu emerytalnego i zezwala na ściąganie mu z gaży stosownych wkładek.

Obecny dyrektor teatru p. Pawlikowski, na propozycyę Wydziału krajowego jak najchętniej zgodził się, by wymienione zobowiązanie włączać do kontraktów.

Aby jednak i w najdalszą przyszłość zapewnić funduszowi emerytalnemu prawo przyjmowania personalu teatru lwowskiego na członków funduszu, pragnie Wydział krajowy, by Rada miejska przyjęła zasadę, iż zawsze w kontraktach dzierżawy teatru byłby włożony na dzierżawcę obowiązek wpisywania personalu teatru na listę członków funduszu emerytalnego i uiszczania wkładek do tego funduszu, ściąganych z gaży, po myśli postanowień kontraktu służbowego.

Nadto dla zabezpieczenia zarządu funduszem emerytów teatru na wypadek zmian w ustroju administracyjnym kraju, odniósł się Wydział krajowy do Rady miejskiej z prośbą, by przyjęła na się obowiązek tej treści, że w razie, gdyby Wydział krajowy w swoim teraźniejszym ustroju przestał istnieć, a na jego miejsce nie została ustanowiona żadna inna władza, ani instytucya, będąca organem reprezentacyi kraju,— wówczas Rada miejska obejmuje w swe ręce zarząd funduszu emerytalnego artystów sceny lwowskiej.

Ta prośba Wydziału krajowego była przedmiotem obrad miejskiej komisyi teatralnej, a we środę sesyi magistratu; obie te instancye uchwaliły zgodnie zeznać deklaracye w myśl powyższych życzeń Wydziału krajowego, a to tem chętniej, że zmieniony statut emerytalny, zapewniający artystom naszej sceny pokaźne korzyści, ułatwi teatrowi naszemu pozyskiwanie najwybitniejszych sił artystycznych.

— **Nowe ulice.** Sekcya techniczna Rady miejskiej zgodnie z magistratem uchwaliła nadać nowym ulicom następujące nazwy: Ulicą Ogrodową zwać się ma przecznica na gruntach p. Franzowej między ulicami Gipsową a Sadownicką. (Ulicą Ogrodową nazywała się przed kilkunastu laty ulica Lelewela). Między ulicami Polną a Sadownicką na gruntach pp. Grabowskich otrzyma nazwę ulicy Anczewskich. Boczna z ul. Kadeckiej na gruntach dr. Dylewskiego i sąsiednich będzie się zwała ulicą Herburtów. Na gruntach pp. Begińskich bocznica z ul. Trauguta ma się nazywać ulicą Zaciszną. Zamknięta ulica boczna od Janowskiej będzie ulicą Szwedzką. Boczna z ul. Łyczakowskiej między domami pod l. 69 a 79 będzie nosiła nazwę ulicy Heninga. Średnia przecznica między ulicą Hoffmana i Głowińskiego otrzymałaby miano Andrzeja Gołąba (archiwaryusz m. dr. Czołowski proponował dla tej uliczki nazwę ul. Bonifratrów). Druga przecznica między ulicami Hoffmana a Głowińskiego ma się nazywać ulicą Gliniańską (nazwę tę nosiła przed kilkustu laty obecna ulica Zulińskiego).

W końcu uchwaliła sekcya nazwę ulicy Błotnej zmienić na ulicę Dunin Borkowskich. Co do upamiętnienia zasług Tadeusza Romanowicza przez nazwanie jego imieniem jednej z ulic Lwowa, sekcya uchwaliła wstrzymać się, dopóki nie powstanie jakaś większa ulica, te

Z WIEDNIA.

(Saison morte).

Wielki salon *des refusés*... Zresztą wcale tu przyjemnie, choć w Szwajcaryi bez kwestyi przyjemniej. Kto się bardzo wstydzi, że jest teraz tutaj, może udawać n. p. Anglika... Ale ogółem biorąc... można wytrzymać. Pominąwszy fakt, że są tak zw. „okolice...“

Swoją drogą, wszystkie przyjemności w mieście i poza miastem mają cechę popołudniowego przedstawienia. Gorsza gra i gorsza *mise en scène*. A przytem gorzej traktują publiczność. Bo porządni ludzie teraz poprostu nie istnieją; nie ma kogo się wstydzić. Miasto w szlafroku. Nietylko miasto, ale i natura... Góry i lasy podmiejskie nie myte, nie oczesane i nie otarte z prochu... Całkiem jak meble w mieszkaniu opuszczonem przez „państwo“. Ostatniej niedzieli miałem wrażenie, że las w Neuwaldegg pachnie kamforą. Zresztą biedny ludek miał najwidoczniej pragnienie i zżółkłe liście patrzyły z zazdrością na grubych panów bez surduta, pijących w restauracyi tegoroczne wino...

Ale można wytrzymać. W mieście jest dużo przyjemności na urlopie. Ani żadna dorożka, ani w ogóle nic, czego można dostać za pieniądze, nie jest zajęte. Wszystko ziewa i czeka z upragnieniem na pana z pełną portmonetką. Wszystko jest trochę gorsze i tańsze, niż w zimie, ale i zarazem wdzięczniejsze. Sezon „niższych“ klas ludności; *der unteren halben Million*...

A najprzyjemniejszy jest Prater. Pominąwszy główną aleję, arystokratyczną. Główna aleja jest pusta. Ale poza tem panuje poprostu karnawał. Prater miał zawsze upodobania gminne... i można powiedzieć, że królowa tego państwa rozkoszy nie jeździ tu nigdy na gumach tylko zawsze na nóżkach. Dlatego teraz odetchnął... Kiedy nie ma perfum, dobrych manier i herbowych powozów... Święci miłe *enfin seul* ze swą niespożytą *Gemütlichkeit*... Kręci się na tysiącznych karuzelach, że aż miło... I gra na katarynkach, strzela do celu, używa *Wurstel-Theatru*, damskiej kapeli i gorących kiełbasek...

Najporządniejszy człowiek dostaje coś w rodzaju *Tropen-Koller*. I waryuje z waryatami... Zapomina o wszelkich różnicach społecznych... a raczej ignoruje je z umysłu dlatego, że jest 25° Réaumura, a wszyscy znajomi na wsi... *Il s'encanaille*... I używa życia w sposób podobny, jak n. p. pan kapral Kubiček z 4 pułku piechoty, albo tegoż „narzeczona“ Kathi...

Kto nie stracił resztek swej godności, ten trzyma się nawet w Praterze z daleka od Prateru. Jest n. p. *Konstantin-Hügel*... Pagórek bardzo dystyngowany, który trzyma nosek do góry, żeby nie czuć perfum zabaw praterowych. Wygląda jak dobrze utrzymana góra zamkowa *en miniature*. Na górze nie wznoszą się wprawdzie mury obronne, ale zato jest restauracya Sachera. Pagórek leży przy głównej alei (arystokratycznej), ale do uszów ludzi siedzących w restauracyi dochodzą wszystkie krzyki Prateru... Słyszy się jak gra i śpiewa Wurstel i wielkie kawiarnie i damskie kapele i „Wenecya“ i karuzele... A raczej ma się tylko bardzo delikatne, stłumione echo, prawie pachnący, akustyczny ekstrakt ze wszystkich głosów i dźwięków...

Jest się ponad wszystkiem, a pomimo to wszystkiego się używa... Prater tworzy niejako muzykę przy jedzeniu, dyskretną, nienatrętną, cichą.... Używają uszy.... ale i oczy cieszą się muzyką barw ognistych na tle wieczornego nieba.... a nozdrza piją dochodzący z daleka oddech lip i jaśminu i zapach wody szumiącej pod „zamkową górą....“

Idylla!... Hm.... Wielkomiejskie Stillebeny mają różne ukryte właściwości.... Nie można im ufać....

Siedzimy niedawno na Konstantin-Hügel. Jest wszystko, co być powinno. Nie brak ani jednego punktu zwykłego programu. Po muzyce kury smażone z sałatą, po kurach — opalowe niebo i zapach jaśminu... Prater gra i pachnie. My pijemy białego Grinzingera. Są humory, pewna gadatliwość, lekkie rozmarzenie.... Melancholia wieczoru kładzie się jak welon na nasze śmiechy..., Ale nam dobrze.... Mamy najrozmaitsze plany na wieczór.... A nasza kelnerka nie jest w stanie słuchać spokojnie, jak muzyka gra wiedeńskie kuplety.... Musi śpiewać z muzyką.... Coraz głośniej, głośniej.... Śmiejemy się.... „Hedi, mein süsses Mädi....“ Giniemy ze śmiechu....

Oprócz muzyki słychać kilka strzałów armatnich....

— Japończycy — śmieje się kelnerka...

Bo w Wenecyi bawią się właśnie w Port-Arthura....

A po strzałach armatnich słychać nagle jeden strzał inny, ostrzejszy.... i dziwnie bliski....

Kelnerka krzywi się pogardliwie....

— Teraz.... Ktoś się zastrzelił.... Naprawdę....

Nie wiemy, czy mówi to na seryo. Dosyć, że przestaje śpiewać.... Tylko muzyka z trzeciej kawiarni gra dalej.... Hedi, mein süsses...“

A potem gra muzyka potpouri z „Straubingera....“ A kiedy schodzimy na dół z pagórka, słyszymy oklaski z trzeciej kawiarni.... I widzimy, jak w cieniu wielkich drzew całuje żołnierz dziewczynę....

Szepczą, całują się.... Cały Prater szepcze, całuje się....

— Ktoś się zastrzelił — słychać nagle głos w pobliżu....

Dwóch mężczyzn biegnie w kierunku stawu pod Konstantin-Hügel.... Aha ... przecież....

Teraz grają nagle z różnych stron jednocześnie. Tak jakby się zmówiły wszystkie orkiestry i katarynki z całego Prateru.... I słychać głosy odległe jakichś wywoływaczy, śmiechy jakichś dziewcząt....

A naraz:

— ....Zastrzelił się tam pod pagórkiem.... i upadł do wody....

Widać, jak na przeciwległym brzegu, pod pagórkiem poruszają się postacie i tańczą latarki.... Szukają człowieka.... W krzakach i w wodzie.

Jakiś atleta szamocze się z zardzewiałymi łańcuchami, którymi jest przymocowana łódka do pala....

Po chwili ta łódka sunie po wodzie....

— Tam! tam! — słychać gruby głos — on stoi w wodzie.... tam pod drzewem....

(Dokończenie nastąpi).

Tadeusz Rittner.

bowiem, którym obecnie trzeba nadać nazwę, są to same krótkie ulice.

— **Z Sokoła.** Zabawy i gry na boisku sokolem dla uczniów i dziewcząt rozpoczęły się w poniedziałek, dnia 18 b. m Zapisało się dotychczas uczniów 120, dziewcząt 40. – Dalsze wpisy przyjmuje na miejscu kierownik gier i zabaw codziennie od godziny 5 po południu. Gry i zabawy są zupełnie bezpłatne.

— **Do Zakopanego** urządza zbiorową wycieczkę komitet młodzieży, który już w ubiegłym roku przewiózł kilkuset Lwowian do uroczego zakątka Polski. Bliższe szczegóły podamy później.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum w Wadowicach, odbył się w czasie od 20 - 24 czerwca pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół dr. L. Germana. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Braszka Józef (z odzn.), Cyankiewicz Stanisław (z odzn.), Dadej Kazimierz (z odzn.), Fic Edward (z odzn.), Grębosz Ignacy, Heradin Józef (z odzn.). Humpola Józef, Kamieński Edmund, Kamieński Oskar, Kądziołka Jan, Kluger Wilhelm, Krupka Czesław, Krzysztoforski Karol, Leniński Stefan, Marczyński Stefan, Pradel Robert, Raczyński Józef, Reich Zygmunt, Ruff Samuel (z odzn.), Sitarz Franciszek, Sitarz Ludwik, Sordyl Stefan, Szlachtowski Adam (z odzn.), Wyród Jan.

Dwóch uczniów publicznych i trzech eksternistów przeznaczono do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacyach.

△ **Straszny wypadek.** Wczoraj wieczorem około godziny 7, mieszkańcy realności przy ul. Szeptyckich l. 60 byli świadkami wstrząsającego do głębi wypadku. Zamieszkały tam na II. piętrze konduktor kolejowy Wacław Mańczukowski siedział wraz żoną w jednym pokoju, gwarząc o domowych stosunkach, podczas gdy troje ich dzieci bawiło się wesoło w drugim pokoju. Rodzice nie troszczyli się o dziatwę, bo nie groziło jej w mieszkaniu żadne niebezpieczeństwo Los jednak, niestety, zrządził inaczej. Najmłodszy chłopak Mańczukowskich, który ledwo $2^1/_2$ roku przekroczył, sprzykrzył sobie zabawkę z starszem rodzeństwem, wdrapał się na krzesło, stojące pod zamkniętem oknem, a stąd wylazł na okno i zaglądał przez szybę na podwórze, gdzie rozlegały się głośne okrzyki bawiącej się tam dziatwy.

Nagle pod naporem chłopczyka szyba rozprysła się w kawałki, zlatując z gwałtowną szybkością w dół, a biedne dziecko wypadło przez otwór na brukowany dziedziniec. Mańczukowscy słysząc brzęk szyby wlecieli do pokoju i spostrzegli w oknie koniec nóżek spadającego dziecka. Z okrzykiem rozpaczy pospieszyli więc czemprędzej na dół Dziecko dawało znaki życia, lecz straciło przytomność Podczas gdy matka przy pomocy sąsiadów zajęła się ratunkiem, ojciec aż siny z przerażenia pospiesznie wyszedł na II. piętro, aby ubrać się, a następnie pójść do lekarza. Ledwo przestąpił próg kuchni swego mieszkania padł martwy rażony atakiem apoplektycznym.

Dwóch lekarzy przybyło natychmiast Mańczukowskiemu z pomocą, lecz mimo całogodzinnych wysiłków nie zdołano go uratować. Dziecko odwiozła stacya ratunkowa do szpitala. Doznało ono lekkich kontuzyi na czole i prawdopodobnie wstrząśnienia mózgu.

△ **Skutki nieostrożności.** Gospodarz przedmiejski Michał Pełechacz, zamieszkały za rogatką Łyczakowską, pozostawił na gospodarstwie troje nieletnich dzieci. Najstarszy z nich, 12 letni chłopak palił papierosa i spowodował tem zajęcie się komórki, przybudowanej do mieszkalnego domu. Ogień wkrótce objął całą komórkę. Na szczęście sąsiedzi pospieszyli rychło z pomocą i zanim straż pożarna przybyła, zapobiegli rozszerzeniu się ognia.

△ **Niezwykłe samobójstwo.** W kronice samobójstw mamy do zanotowania bardzo rzadki wypadek, jaki zdarzył się jeszcze w środę rano, a który dopiero wczoraj po południu doszedł do wiadomości policyi. Dwaj przyjaciele zawodu handlowego Józef Brojak i Stanisław Łuszpiński pracowali do niedawna pierwszy w handlu Bażanta, drugi u Krebsa Pozostawszy bez pracy, włóczyli się obaj i spędzali większość czasu w domach nierządu Wreszcie w środę około godziny 5 rano wyszli stamtąd i udali się na wzgórze zamkowe. Na spadzistym stoku w gęstwinie krzewów pokładli się na ziemię, oparli nogami o grube pnie drzewa, aby się nie zsunąć na dół i celnymi strzałami 9-ciomilimetrowych rewolwerów w skronie pozbawili się pełnego sił życia. Liczyli obaj po 24 lat. Dokładnej przyczyny samobójstwa na razie zbadać nie zdołano.

△ **Energiczne dziewczęta.** Justyna Bekierska i druga jakaś dziewczyna, która nie chciała podać swego nazwiska, służące bez zajęcia, upiły się i wywołały wczoraj około godziny 6 po południu w Rynku zbiegowisko kilkuset osób. Zaczepiły one same pewnego artylerzystę mówiąc mu, że ma nogi jak „durny bocian“, a gdy żołnierz powiedział im głupstwo, rzuciły się na niego i obiły parasolkami. Zawstydzony tem żołnierz uciekł i ukrył się w szynku, ale rozjuszone dziewczęta nie dały za wygraną i pospieszyły za nim bijąc go dalej parasolkami. Obiły one także policyanta, przybyłego żołnierzowi na ratunek, w czem pomocną im była Marya Mojsówna. Nareszcie zjawiło się jeszcze dwóch policyantów. Aresztowaniu awanturnic towarzyszyły gwałtowne krzyki i piski. Wszystkie pokładły się na ziemię, musiano je więc gwałtem wsadzić na dorożkę i odwieść na policyę.

△ **Kronika policyjna.** P. Ernestyna Pitzowa, żona kapitana 30 p. p. zgubiła na ulicy pulares z kwotą 12 kor. i inne drobiazgi.

Do mieszkania Eliasza Grossmanna przy ul. Źródlanej weszła jakaś kobieta pod pozorem, że ma do niego interes. Ledwo sługa weszła do drugiego pokoju, aby skonstatować, że służbodawca jej wyszedł, owa kobieta ukradła zegarek z łańcuszkiem i zbiegła.

Z ramienia komisaryatu IV. dzielnicy miał wczoraj strażnik miejski Leon Lontek wyrzucić przymusowo sprzęty dozorcy domu przy ul. Hofmana l. 3 Błażeja Rybaka na ulicę. Gdy czynność tę rozpoczął, Rybak tak się rozżalił, że nie bacząc na policyanta asystującego przy delożowaniu, chwycił siekierę i zamierzył się na strażnika. Policyant na szczęście wyrwał Rybakowi siekierę. Wprowadziło to Rybaka w taką pasyę, że policyanta chwycił w pół i usiłował wywrócić go, ale policyant był silniejszy. Dla uspokojenia Rybaka musiano wezwać kilku agentów i policyantow.

Joanna Franc zgubiła w ogrodzie miejskim zegarek z krótkim łańcuszkiem.

W mleczarni na placu powystawowym zapomniał jakiś gość na stole zegarek, który złożono w policyi.

Koń rzeźnika Feliksa Ketlera pokąsał dziś na placu Unii Brzeskiej rolnika z Jaryczowa, Franciszka Patynka, zadając mu krwawe rany.

Na ulicy Karola Ludwika znalazł Meier Szeps plan umorzenia pożyczki Banku krajowego, dotyczący realności pod l. $704^2/_4$ we Lwowie wraz z kwitem na zapłacone raty.

— **Skok z pociągu.** Z nocnego pociągu, dojeżdżającego do Przeworska, wyskoczył dnia 19 b. m. nad ranem 18-letni Friedman, rodem z Brzeska, wieziony wraz z innymi szupaśnikami przez żandarma. Friedman miał być odstawiony do miejsca urodzenia po odsiedzeniu kary za kradzież w Wiedniu. Wyskoczywszy z platformy pociągu, zabił się na miejscu.

— **Straszny wypadek.** W Bojanowie, pow. Nisko, dotknął bolesny cios rodzinę hr. Władysławów Komorowskich. Trzynastoletni ich syn Antoś, jadąc przez las spadł z konia i zabił się na miejscu.

— **Na ruinach zameczku** św. Kunegundy, królowej polskiej, tuż pod trzema koronami w Pieninach nad Dunajcem, odbędzie się dnia 28 b. m. o godzinie 9 rano solenne poświęcenie z dobrowolnych składek całego kraju nowo wybudowanej kaplicy tej świętej patronki. W razie niepogody uroczystość przełożoną zostanie na dzień 30 b. m.

— **Krnąbrna morderczyni.** Anna Batkówna, morderczyni ś. p. Boguckiej w Krakowie, zachowuje się w więzieniu nader niesfornie, doprowadzając nadto do ciągłych nieporozumień z współuwięzionemi kobietami. Środki obostrzające i upomnienia nie odniosły żadnego skutku. W obec tego przyspieszone zostanie wydanie aktów prokuratoryi, a rozprawa przeciw Batkównie odbędzie się niezawodnie w drugiej połowie września.

Notatki literacko-artystyczne.

Wystawa W. Kossaka. Zarząd Salonu sztuk pięknych Krywulta postanowił urządzić wielką zbiorową wystawę prac malarskich Wojciecha Kossaka. Zarząd Salonu porozumiał się już z artystą, który w tym celu bawił w Warszawie, i zwraca się do wszystkich posiadaczy dzieł jego z najuprzejmiejszą prośbą o łaskawe zakomunikowanie pod adresem zarządu Salonu (Nowy Świat róg Swiętokrzyskiej), co dane dzieło przedstawia, oraz jaka data jego wykonania. Dopiero na podstawie w ten sposób zebranego materyału informacyjnego rozesłane zostaną do właścicieli dzieł odnośne zaproszenia.

Sztuki polskiej ukazał się zeszyt IX. Obejmuje on reprodukcyę krajobrazu prof. W. Gersona, zaopatrzoną w tekst Józefa Chełmońskiego, poświęcającego kilka słów uznania zmarłemu mistrzowi, dalej świetne w oryginale i w reprodukcyi studyum „Rybaka“ prof. L. Wyczółkowskiego (tekst K. M. Górskiego), oraz „Ziemię“ F. Ruszczyca i „Cygankę“ St. Masłowskiego (tekst E. Niewiadomskiego).

Twórczość Ruszczyca charakteryzuje nader trafnie p. Wilhelm Mitarski. Mówi on o nim, że nie istnieje dlań banalny motyw w naturze. Strona anegdotyczna w pejzażu zajmuje go mało, nie wyraża jej w pracach swych prawie wcale; natomiast cały jego wysiłek streszcza się w możliwie wiernem zestawieniu plam barwnych, które w obrazach transponuje nieraz na ton nieco wyższy, niż w naturze. Ruszczyc posiada rzadki dar kolorystycznego sensu, dzięki któremu wprowadził do naszego malarstwa nowe wartości, rozszerzył jego horyzont, wskazał nowy sposób pojmowania pejzażu.

— Zajmującem jest — pisze p. Mitarski — w talencie Ruszczyca połączenie pierwiastku wyłącznie malarskiego z odcieniem patosu i romantyczności; powstaje stąd w niektórych jego pracach o zakroju kompozycyjnym pewien niepokój, dramatyczność, te zaś ujęte w formę pięknego i bogatego efektu kolorystycznego, składają się na całość bardzo odrębną, napiętnowaną szczególnym urokiem.....

Redakcya tego wydawnictwa zapowiada ukazanie się dalszych zeszytów, budzących prawdziwe zainteresowanie. A więc wspomnieć tu należy przedewszystkiem o zeszycie poświęconym Janowi Matejce z sześcioma reprodukcyami i okładką z motywów matejkowskich, ułożoną przez S. Dębickiego. W dalszych zaś zeszytach będą reprodukowane dzieła Fałata, M. i A. Gierymskich, Grottgera, J. Kossaka, Malczewskiego, Michałowskiego, Masłowskiego, Matejki, Pankiewicza. Podkowińskiego, Rodakowskiego, Stanisławskiego, Tetmajera, Wyczołkowskiego i Wyspiańskiego,

Wydawnictwo powyższe ukończone zostanie prawdopodobnie w grudniu b. r.

Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych.

Dzisiaj rozpocznie się w Sanoku XI. krajowy Zjazd strażacki, przygotowany przez krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych.

Zjazdy takie odbywają się co dwa lata w innej miejscowości.

Z przygotowanego dla Zjazdu sprawozdania podajemy ważniejsze szczegóły:

W ubiegłym t. j. w XI. okresie istnienia Związku wzrósł jego majątek o przeszło 12.000 koron i wynosi obecnie 84.406 koron.

Kasa zapomóg, do której należy 194 ochotniczych straży pożarnych, wypłaciła członkom tych straży, uszkodzonym w służbie strażackiej kwotę 1.905 koron.

W okresie tym wprowadzono także strażacką kasę pośmiertną. Do niej przystąpiło już 278 członków. Warunki przystąpienia są bardzo przystępne, a korzyści znaczne.

W okresie ubiegłym utworzony także został fundusz zapomogowy im. dr. Alfreda Zgórskiego. Odsetki z kapitału 5.000 koron tworzą corocznie cztery zapomogi dla takich członków ochotniczych straży pożarnych, którzy z powodu służby strażackiej ponieśli szkodę na zdrowiu lub mieniu, tudzież dla wdów i sierót małoletnich po członkach straży pożarnej, którzy w służbie strażackiej postradali życie.

Do niezawodnych środków czuwania nad rozwojem straży pożarnych należą lustracye, których odbyło się 68 w tyluż miejscowościach.

Celem wykształcenia większej ilości organizatorów i instruktorów straży pożarnych przeprowadzał Związek kursa pożarnictwa: krajowe, powiatowe, lokalne i zimowe.

Kursów krajowych odbyło się dwa, z tych jeden wyłącznie dla nauczycieli szkół ludowych, powiatowych dla gmin wiejskich 19, lokalnych dla poszczególnych korpusów strażackich 7 i 4 zimowe dla przeprowadzenia gimnastycznych ćwiczeń strażackich i nauki o utrzymywaniu sikawek.

W okresie ubiegłym powstało w kraju 340 ochotniczych straży pożarnych w gminach ruskich.

Z ubolewaniem podnosi sprawozdanie, że ochotnicze straże pożarne w miastach i miasteczkach upadają i powoli wchodzą w ich miejsce płatne (gminne).

Jeszcze około 100 miasteczek naszego kraju nie posiada zupełnie straży pożarnych albo tylko „na papierze“. Wydziały Rad powiatowych, do których należy czuwanie nad policyą ogniową, nie wszędzie obowiązki te sprężyście wypełniają.

Wszelkie nadzieje na przyszłość rokuje sobie Związek ze stosunku, nawiązanego na mocy wzajemnego układu, z Zarządem głównym Kółek rolniczych, który bardzo energicznie zabrał się do organizacyi ochotniczych straży pożarnych przy Kółkach rolniczych.

Liczba związkowych straży pożarnych wynosi 300, wliczając straże Kółek rolniczych, które pozostają pod patronatem Związku.

Celem podniesienia obrony pożarnej w zdrojowiskach i uzdrowiskach naszego kraju, tudzież w kopalniach nafty, wniósł Związek do Wydziału krajowego osobne projekty ustaw, tam także wniesiono prośbę o przymusową asekuracyę i o ustawę w sprawie opodatkowania Towarzystw asekuracyjnych na rzecz ochrony pożarnej.

Organem krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych jest miesięczne czasopismo *Przewodnik pożarniczy*. Oprócz tego wydaje Związek miesięczny dodatek do *Przewodnika Kółek rolniczych* p. t. *Obrona pożarna* i *Bibliotekę strażacką*, której dotąd wyszło 50 zeszytów, a w ubiegłym okresie 15.

Związek strażacki udziela także związkowym strażom pożarnym zapomóg w przyrządach pożarnych. Takich zapomóg wydano w okresie ubiegłym 20 w przyborach pożarnych wartości 1979 koron.

Z powodu katastrofy teatralnej w Chicago odniósł się Związek powtórnie do c. k. Rady szkolnej krajowej o wydanie rozporządzenia względem urządzenia alarmów pożarnych we wszystkich szkołach, a to celem przyuczenia dziatwy szkolnej i młodzieży do szybkiego opuszczenia zakładu szkolnego i oswajania tej dziatwy z alarmem pożarnym. Pismo Związku odniosło najzupełniejszy skutek i takie alarmy już się w szkołach odbywają.

Sanok, 22 lipca. (*Tel. pryw.*). Zjazd strażacki zapowiada się okazale. Komitet miejscowy poczynił przygotowania na przyjęcie gości. Zapowiedziano przybycie przeszło 200 uczestników ze wszystkich stron kraju. Gmachy publiczne i niektóre domy prywatne są dekorowane. Pogoda prześliczna.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kalendarz rybacki. W sierpniu wolno łowić bez ograniczenia wszystkie gatunki ryb i raków.

Złowione ryby i raki muszą mieć przepisaną miarę.

Na wędkę najlepiej łapać przy wschodzie i zachodzie słońca, gdyż przy wielkich upałach kryją się ryby pod brzegiem i korzeniami drzew.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 22·05 do 22·15, *loco* Ołomuniec 21·25 do 21·35, *loco* Berno-Wiedeń 21·25 do 21·35, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 22·65 do 22·75. Cukier w kostkach: *prima* 73·25 do 73·25, *secunda* 71·75 do 71·75. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 46·60 do 46·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·— do 10·50, galicyjska przeźroczysta 37·90 do 38·60. (*Ceny w koronach*).

OSTATNIA POCZTA

Wiener Ztg. ogłasza: Najj. Pan Najwyższem postanowieniem z dnia 15 czerwca b. r. raczył udzielić sankcyi uchwalonym przez Sejm galicyjski projektom ustaw w sprawie niektórych leśno i wodnopolicyjnych zarządzeń, oraz w sprawie zalesień ochronnych.

Najj. Pan Najwyższem postanowieniem z dnia 10 lipca b. r. raczył udzielić sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy o uregulowaniu potoku Błotnia wraz z dopływami.

Dzisiaj ma przybyć do Wiednia deputacya posłów niemieckich ze Szląska w sprawie utrakwizacyi seminaryów i będzie przyjęta przez P. Prezesa gabinetu. Korespondent wiedeński *Czasu* donosząc o tem, nadmienia, że dep. Franciszek Hoffman otrzymał od P. Ministra Wyznań i Oświaty dr. Hartla pismo z Gasteinu, w którem P. Minister dowodzi, że nieodzowną koniecznością dla Rządu jest wypełnienie życzeń Słowian w kwestyi wykształcenia słowiańskich nauczycieli na Szląsku, gdyż dotychczasowe stosunki nie dadzą się dłużej utrzymać. Zważywszy, że pomiędzy rozmaitemi ewentualnościami najlepiej można usunąć istniejące niedogodności przez ustanowienie kursów równoległych, co stanowczo o wiele mniej jest dla Niemców niebezpiecznem, niż osobne seminarya słowiańskie — przyjmuje P. Minister na siebie pełną odpowiedzialność za to, że oświadczył się za wnioskiem prezydenta Rządu na Szląsku, hr. Thuna. Obawy, iż założenie równoległych kursów poprze slawizacyę, uważa P. Minister za bezpodstawne. Niemieckie kierownictwo seminaryów pozostanie i nadal. Nadto po ostatnich demonstracyach Rząd i z tego powodu ustąpić nie może, ponieważ wyglądałoby to na słabość.

W końcu dodaje P. Minister, że rozstrzygnięcie nie zależy od niego, bo sprawa przeszła na pole polityczne, więc rozstrzygnąć musi Rada gabinetowa.

Ruch przedwyborczy na Bukowinie w miarę zbliżania się terminu wyborów do sejmu krajowego, ożywia się coraz bardziej.

Wielka posiadłość ormiańsko-polska odbyła w poniedziałek dnia 18 b. m. zgromadzenie. Stronnictwo ormiańsko-polskie postanowiło i nadal trwać przy układzie z rumuńską wielką posiadłością co do równego rozdziału mandatów z drugiego koła kuryi wielkiej własności na Bukowinie.

Zgromadzenie wyborców z kuryi wielkiej posiadłości, którzy są członkami stronnictwa ormiańsko-polskiego, zwołano na 27 b. m. Tego samego dnia odbędą się także zgromadzenia wyborców tejże kuryi, należących do stronnictwa rumuńskiego i partyi środka.

Berliner Tageblatt dowiaduje się, że hr. Buelow dlatego pozostał dłużej w Berlinie, aby zakończyć rokowania traktatowe z Wittem, mianowicie, także rokowania co do konwencyi weterynaryjnej. Rossyjski rząd godzi się na cła minimalne na zboże. W zamian przyznają Niemcy rossyjskiemu eksportowi bydła odpowiednie ułatwienia. *Berliner Tageblatt* dodaje od siebie, że zapewne te same ułatwienia będą przyznane eksportowi austryackiemu.

W połowie przyszłego miesiąca wyjedzie z Warszawy do Petersburga kurator warszawskiego okręgu naukowego, Szwarc, w celu wzięcia udziału w obradach nad reformą szkół średnich w kierunku naukowo-wychowawczym. Obrady te rozpoczną się w dniu 20 sierpnia.

Z gubernii wileńskiej donoszą: Od wiosny panuje tu w niebywałych rozmiarach emigracya do Ameryki. Główny kontyngens wychodźców stanowią żydzi, których pewien procent kieruje się też do Afryki. Miasteczka pustoszeją, a wiele domostw i placów sprzedaje się za bezcen. Bezczynność handlowa i przemysłowa, wysychające źródła zarobków, pchają ludność w świat daleki.

Donoszą nam z Rzymu: Kardynał Wincenty Vanutelli wyjechał ztąd do Irlandyi, aby poświęcić nową katedrę w Armagh. Jest to fakt, który zwraca na siebie uwagę, gdyż po raz pierwszy, kardynałowie udają się w specyalnych misyach do Anglii. Jednocześnie bowiem, kardynał Satolli wyjechał do Stanów Zjednoczonych i został bardzo uroczyście przyjętym przez komitet wystawy powszechnej w Sant Louis. Kardynał Wincenty Vanutelli jest proponentem sprawy beatyfikacyi jednego z biskupów Armagh, ztąd i jego pobyt w Irlandyi, nabiera jeszcze większego znaczenia. Purpuratowi towarzyszą: mgr. Ciocci mistrz ceremonii papieskich oraz dwóch Irlandczyków zamieszkałych w Rzymie pp.: Mac Nutt i Mac Swiney, obaj szambelanowie papiescy. Misya przyjętą będzie w Armagh przez komitet miejscowy z kardynałem prymasem Logne na czele.

Po ukończeniu uroczystości poświęcenia katedry, które potrwają tydzień, kardynał uda się do Londynu, gdzie zostanie przyjętym przez króla Edwarda VII, aby mu doręczyć list własnoręczny i podarunek od Papieża.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Pożary w Galicyi.

Kraków, 22 lipca. *(Tel. pryw.)*. Z powodu długiej posuchy ze wszystkich stron kraju dochodzą wiadomości o wybuchu pożarów. Do krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń w ostatnich dniach nadeszły następujące depesze o pożarach: W Strusowie, szkoda wynosi 256.000 koron; wieś Brzegi w powiecie samborskim, szkoda 130.000 koron; browar Jocza w Krzywczy, szkoda koron 20.000; część wsi w Dorożowie w powiecie samborskim, szkoda 50.000 koron; zabudowania dworskie w Woli morozowieckiej, szkoda 50.000 koron; wieś Babula w powiecie mieleckim szkoda 20.000 koron. Donoszą także o licznych pożarach w powiecie chrzanowskim. Szkody nie są dotychczas znane.

Strejki.

Borysław, 22 lipca. Wczoraj popołudniu usiłowano naprawić uszkodzony rurociąg firmy Freunda, przyczem robotnika zatrudnionego tą robotą obrzucili strejkujący kamieniami i oblali ropą, tak, że tylko pod opieką wojska można go było odprowadzić do domu. Rurociąg wspomniany w nocy naprawiono. Dr. Marek zgłosił się z deputacyą robotników u radcy Namiestnictwa Piwockiego z prośbą o interwencyę celem podjęcia rokowań i podał mu życzenia robotników na piśmie. Radca Piwocki wręczył to pismo komitetowi pracodawców.

Borysław, 22 lipca. Ponieważ przeprowadzone przez starostwo w Drohobyczu dochodzenia wykazały, że Stowarzyszenie robotników „Górnik“ dopuściło się licznych przekroczeń swojego statutu, przeto starostwo na zasadzie § 25 ustawy o stowarzyszeniach zawiesiło działalność tego Stowarzyszenia i poleciło wczoraj lokal jego w Borysławiu zamknąć.

Sprawa podwyższenia listy cywilnej na Węgrzech.

Budapeszt, 22 lipca. W Izbie deput. sejmu węgierskiego uchwalono 154 głosami przeciw 66 przystąpić do dyskusyi szczegółowej nad podwyższeniem listy cywilnej. Głosowanie odbyło się spokojnie, tylko gdy hr. Eug. Zichy i hr. Banffy głosowali „nie“, na lewicy zabrzmiały oklaski. Wnioski, uczynione przez opozycyę, odrzucono.

Budapeszt, 22 lipca. Węgierska Izba posłów przyjęła dziś całą ustawę o podwyższenu listy cywilnej wraz z wnioskami prezydenta ministrów. Ustawa ta obowiązuje od 1 stycznia 1903 roku do końca grudnia 1912.

Wiedeń, 22 lipca. Jak donosi jedna z tutejszych korespondencyj lokalnych, Najj. Pan wyjedzie dnia 30 b. m. do Marienbadu, aby złożyć wizytę królowi Edwardowi angielskiemu, który będzie tam bawił na kuracyi. Wizyta zajmie tylko kilka godzin czasu, poczem Monarcha wprost z Marienbadu wyjedzie do Czech południowych na manewry.

Budapeszt, 22 lipca. *Pester Lloyd* donosi ze Szmeksu, że dwaj berlińscy turyści Oskar Wehr i drugi niewiadomego nazwiska, spadli z wysokości 200 metrów na szczycie „Patria“. Wehr zabił się na miejscu, drugi, ciężko ranny dowlókł się do jeziora Szczyrboskiego, gdzie go znaleziono. Obaj wybrali się na wycieczkę bez przewodnika, gdyż żaden przewodnik nie chciał iść drogą niebezpieczną, którą sobie upatrzyli.

Zagrzeb, 22 lipca. Kapituła w Diakowarze otrzymała depeszę donoszącą, iż biskup diakowarski ks. Strossmayer zachorował niebezpiecznie w Rohitsch-Sauerbrunn, gdzie bawi na kuracyi. Na życzenie ks. biskupa opatrzono go św. Sakramentami. Kapituła poleciła wszystkim proboszczom w dyecezyi, aby zarządzili modły za zdrowie ks. biskupa.

Warszawa, 22 lipca. *(Tel. pryw)*. *Kuryer Warszawski* donosi o kradzieży obrazu Matki Boskiej w Kazaniu następujące szczegóły: Rano dnia 12 b. m. postulantka monasteru żeńskiego, przechodząc koło soboru, usłyszała z podziemia wołania o pomoc. Zawiadomiła o tem natychmiast służbę, która pospieszyła z pomocą i wydobyła zamkniętego tam stróża cerkiewnego. Opowiada on, iż gdy w nocy, jak zazwyczaj, obchodził zabudowania klasztorne, wpadło na niego czterech młodych ludzi i grożąc mu, w razie, gdyby wołał o pomoc, nożami i rewolwerem, zamknęli go w piwnicy.

Na ramach skradzionego obrazu znajdowało się za 100.000 rubli klejnotów. — Nadto złodzieje zabrali przeszło 300 rubli z puszek cerkiewnych. Aresztowano kilka osób podejrzanych, ale żadna z nich nie przyznaje się do czynu.

Drezno, 22 lipca. Sfery decydujące zaprzeczają jakoby hrabina Montignoso (ks. Ludwika saska) miała się zobaczyć ze swojemi dziećmi. O podobnem spotkaniu nie było mowy, więc nie nastąpi ono z powodu pobytu następcy tronu w Szmeksie.

Hamburg, 22 lipca. Towarzystwo okrętowe „Hamburg-America Linie“ rozszerzyło ruch swoich parowozów kursujących do Rjeki także na porty Bordeau, Rouen, Antwerpię i Rotterdam.

Haga, 22 lipca. Generał Van Houtz został zamianowany gubernatorem Indyi holenderskich.

Londyn, 22 lipca Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin minister kolonii na wystosowane doń zapytanie oświadczył, że rząd polecił Milnerowi, aby zawiadomił generała Hildiarda iż rząd angielski zgadza się na oddanie honorów wojskowych na pogrzebie Krügera, jeśli rodzina Krügera i Boerzy będą sobie tego życzyli. Jeśliby zaś Milner był przekonany, że rzecz ma się przeciwnie, wówczas ma wstrzymać odpowiednie zarządzenia.

Londyn, 22 lipca. *Biuro Reutera* donosi: Wojskowa ekspedycya do Tybetu natrafiła tylko na słaby opór i przeszła na wóz Kharolla. Obóz znajduje się tylko o 92 mil od Lhassy. Straty Anglików nieznaczne.

Londyn, 22 lipca. *Biuro Reutera* donosi: Statek parowy francuskiego Towarzystwa „Messagerie Maritime“ przybył do Port Said wczoraj niezatrzymywany przez okręty rossyjskiej floty ochotniczej „Petersburg“ i „Smoleńsk“, które jeszcze bawią w tej stronie. Również parowiec „Pallavan“, należący do Towarzystwa „Peniusular and Orient Line“ przepłynął wczoraj niezatrzymywany.

Konstantynopol, 22 lipca. Kanonierka rossyjska „Czarnomorec“ odpłynęła do Piraeus, celem zluzowania okrętu stacyjnego „Kubanec“, który powróci na Morze Czarne.

Flota angielska w podróży.

Londyn, 22 lipca. *Biuro Reutera* donosi: Do Aleksandryi przybyły dwa krążowniki angielskie „Furious“ i „Venus“.

Malta, 22 lipca. Angielskie krążowniki „Leander“ i „Lancaster“, oraz trzy torpedowce opuściły Maltę, aby przyłączyć się do eskadry Morza Śródziemnego, która uda się zapewne do Aleksandryi.

Malta, 22 lipca. Oprócz torpedowca „Wulkan“ i krążownika „Piramus“, odpłynęły także łodzie torpedowe „Speedy“ i „Harrier“, celem połączenia się z eskadrą Morza Śródziemnego.

Zatarg rossyjsko-angielski.

Londyn, 22 lipca. W Izbie gmin oświadczył dep. Lourier, iż na życzenie podsekretarza w ministerstwie spraw zagranicznych Percyego, odkłada swą interpelacyę w sprawie skonfiskowania przez Rossyan statku „Malacca“ do poniedziałku, gdyż uznaje ważność tej sprawy.

Dep. Gibson Bowler zapytuje, czy statek „Malacca“ odpłynął z Port Said pod flagą rossyjską i czy premier Balfour złoży przed końcem sesyi oświadczenie w tej sprawie.

Minister Balfour odpowiada, że „Malacca“ faktycznie z załogą rossyjską na pokładzie opuściła Port Said i oświadcza, iż obszerne sprawozdanie o tej kwestyi przedłoży jeszcze przed końcem sesyi. Teraz zaś składanie wszelkich oświadczeń uważa za przedwczesne. Nadmienia tylko, że rząd dotychczas nie otrzymał potwierdzenia prywatnej wiadomości o uwolnieniu statku „Malacca“.

Londyn, 22 lipca. *Biuro Reutera* donosi: Tutejszy ambasador rossyjski hr. Benkendorf, który odbył onegdaj dłuższą konferencyę z ministrem spraw zagranicznych, wczoraj po południu również udał się na konferencyę do ministerstwa spraw zagranicznych.

Londyn, 22 lipca. Kursa na wczorajszej giełdzie poszły w górę z powodu pogłosek, że zatarg rossyjsko-angielski ma być bezpośrednio załatwiony.

Londyn, 22 lipca. *Morning Post* donosi: Jedno z poselstw w Waszyngtonie otrzymało od swego mocarstwa z Europy wiadomość, że Anglia zdecydowaną jest za wszelką cenę przeszkodzić dalszemu konfiskowaniu angielskich okrętów.

Londyn, 22 lipca. *Daily Telegraph* donosi: Wynik wczorajszych dwóch posiedzeń rady gabinetowej jest ten, że rząd angielski niedopuści do tego, by statek „Malacca“ zawinął do którego z portów rossyjskich. Jest możliwem, iż rząd angielski zgodzi się na to, by „Malacca“ dowleczoną została do którego z portów neutralnych, gdzieby ładunek jej był przeszukany i stwierdzonem zostało, że znajdujący się na niej ładunek dynamitu przeznaczony był dla eskadry angielskiej na wodach wschodnich. Sądzimy — pisze *Daily Telegraph* — że rząd rossyjski zrozumiał, iż rossyjskie okręty handlowe, przemienione na krążowniki, pod żadnym warunkiem nie mogą mieć prawa mieszania się do żeglugi angielskiej.

Londyn, 22 lipca. *Daily Telegraph* w sprawie zajęcia przez Rossyan „Malacci“ pisze: Nie można wątpić o poważnem napięciu, jakie z powodu zajęcia „Malacci“ panuje między Rossyą a Anglią. Wprawdzie sprawa ta mogłaby być bez naruszenia godności obu narodów załagodzoną, gdyby nie istniała kwestya, jaki charakter przyznać należy takim okrętom, jak „Petersburg“ i „Smoleńsk“. Wiadomo nam także, iż cara zawiadomiono o tem, iż statki wojenne angielskie będą strzelały do okrętów rossyjskich w razie, gdyby one chciały i nadal zatrzymywać handlowe statki angielskie i że te okręty rossyjskie będą zatapiane, jako statki piratów, gdyby nie zmieniły swego postępowania.

Rząd ottomański poczyni kroki, aby zapobiedz przepływaniu innych okrętów rossyjskich przez Dardanele. Kwestya ta niema nic wspólnego z wojną na dalekim Wschodzie.

Standard pisze: Odpłynięcie z Port Said „Malacci“ pod eskortą rossyjską powiększyło jeszcze wzburzenie. Nasza godność narodowa domaga się, aby statek ten był nam oddany, zanim wpłynie na wody morza Bałtyckiego. Admirał eskadry angielskiej na morzu Śródziemnem otrzymał instrukcyę, aby jeżeli „Malacca“ dobrowolnie nie będzie oddaną, odebrał ją z rąk Rossyi, zanim przepłynie przez Gibraltar.

Suez, 22 lipca. *Biuro Reutera* donosi: Jak obecnie wyszło na jaw, parowiec rządu egipskiego „Abbas“ odpłynął w poniedziałek na morze Czerwone, aby jak słychać, zażądać od statków rossyjskich: „Smoleńsk“ i „Petersburg“, by zabrani przez nie przewodnicy do przeprowadzenia statków przez morze Czerwone, natychmiast okręty opuścili.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 22 lipca. (Oficyalnie). Telegram generała Kuropatkina do cara opiewa: D. 20 b. m. nie zaszły żadne ważniejsze zmiany na terenie operacyjnym. W nocy z 19 b. m. oddział strzelców i kozaków uderzył na przednie straże japońskie we wsi Kudiausa o 16 kilometrów na południowy wschód od Tkavuan. 21 Japończyków zadźgano bagnetami. Część japońskich straży przednich uciekła w góry, gdzie wpadła na ogień kompanii rossyjskiej. Sądząc po mundurach japońskich byli to żołnierze, należący do 4 pułku gwardyi. Po stronie naszej jeden żołnierz zabity, czterech ranionych.

Paryż, 22 lipca. *Agencya Havasa* otrzymała z Moskwy następujący telegram: Dziennik *Russkij Listok* zamieszcza depeszę, według której wschodnia armia japońska generała Kurokiego przełamała linię boczną armii rossyjskiej. Japończycy mają maszerować na Mukden.

Mukden, 22 lipca. *Ross. Agen. telegr.* donosi pod datą wczorajszą: Wśród Chińczyków panuje pogłoska, wymagająca atoli potwierdzenia, że w okolicy Hsinmintau stoi banda Chunchusów, licząca 2000 ludzi pod komendą 12 przebranych oficerów japońskich. Oddział ten ma na celu wykonać nagły ruch na Mukden, z miejscowości Tjelin, aby zniszczyć linię kolejową i w ten sposób przerwać związek armii rossyjskiej z jej podstawą. Wspomniana banda operowała przedtem w Mongolii i we wsi Koulo zrabowała bydło, przeznaczone dla Mandżury.

Londyn, 22 lipca. *Daily Telegraph* donosi z Mukdenu pod datą 19 b. m.: Od dwóch dni toczy się trwająca jeszcze ciągle, gorąca walka. Japończycy ze znacznemi siłami, z wielką brawurą zaatakowali Rossyan, którzy wybornie się bronili. Obejście przez Japończyków Rossyan we wschodnim kierunku, jest faktyczną przyczyną cofania się Rossyan. Donoszą o ciężkich stratach.

Dziennik ten dodaje, że telegram ten prawdopodobnie został obcięty przez cenzurę rossyjską.

Londyn, 22 lipca. *(Biuro Reutera)*. Obiega pogłoska, że Japończycy przypuścili wczoraj silny atak na Port Arthura.

Londyn, 22 lipca. *(Biuro Reutera)*. Według listu nadeszłego z Niuczwangu, komendant rossyjskiej łodzi torpedowej, która tam zawinęła, zawiadomił, iż w zatoce Peczili trafił przypadkowo torpedą parowiec angielski. Sądzą, że idzie tu o parowiec angielski „Hipsang“.

Londyn, 22 lipca. Do *Standarda* donoszą z Odessy pod datą wczorajszą: Krążowniki floty rossyjskiej otrzymały rozkaz, aby aż do otrzymania dalszych instrukcyj, nie brały na pokład ani broni, ani wojska.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 lipca 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 636·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 747·50, Akcye Anglobanku 279·—, Akcye Unionbanku 515·25, Akcye Länderbanku 425·50, Akcye Bankvereinu 514·75, Akc. Bodencredit 934·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 538·—, Akcye kolei państwowych 631·50, Akcye kolei Południowej 80·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 420·—, Akcye kolei Północnej 5450·—, Akcye kolei czerniowieckiej 575·—, Akcye Alpiny 427·50, Akcye Rima Muranyi 490·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2216·—, Akcye Fabryki broni 479·—, Akcye Tureckie tytoniowe 343·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1020·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·60, Renta majowa 99·25, Austryacka Renta koronowa 99·30, Węgierska Renta koron. 97·10, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·45, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·70, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·35, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·75, 5 procent Listy Banku hipotecznego 103·45, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100·—, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·40, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·25, Losy tureckie 126·75, Marki 117·35, Ruble 253·—.

Usposobienie: Z początku lepsze, następnie osłabione w skutek ciągłej posuchy i niższego Berlina. Kredyty, Statsbany i Alpiny znacznie spadają.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22. lipca 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. Ks. W. Czartoryski z Pełkinia, ks. J. Puzyna z Narola, Eksc. hr. W. Dzieduszycki z Jezupola, E. Makomaski z Rossyi, C. Świeżawski z Królestwa Polsk., S. Miączyński z Kijowa.

HOTEL IMPERIAL.

P. S. Cieński z Wiednia.

HOTEL FRANCUSKI.

P. E Szeparowicz z Podgórza.

Wystawy i Muzea.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 22. lipca 1904.

	płacą		żądają	
	walutą koron			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ $4^1/_2$ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. $4^1/_2$% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	60	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	99	40	100	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ $4^1/_2$% „ 200 „	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. lipca 1904.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·30	99·50
styczeń-lipiec	99 25	99·45

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·—	100·20
kwiecień-październik	100·—	100·20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153·—	154·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182 80	184·80
„ „ 1864 po 100 zł.	255·—	261·—
„ „ 1864 po 50 zł.	255 —	261 —
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293 60	294·60
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·65	118 85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·35	99·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100 70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118 65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	511·—	513·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	128·—	129·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·50	100 50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·55	100·55
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	100·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·—	100·90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·15	97·35
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162·—	164 —
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·—	208·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·—	208·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·60	98 60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	274·—	279·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106 90	107 90
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·10	99·10

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·30	104·30
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·30	100·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·75	97·75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89·40	93·40
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·20	100·20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	300·—	313·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	291·—	301·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·75	105 75
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·—
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	101·70	102·15
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·20	99 80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	100 50
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	100·90	101·90
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor $4^1/_2$ pr.	101·50	101·80
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku $40^1/_2$ lat los. 4 pr.	100·70	101·70
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·70	101·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	103·—	104·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·70	101·70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·50	101·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·70	93·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·75	99·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·10	100·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·10	22·10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	459·50	469·50
Clary 40 zł. m. k.	160·—	166·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	82 50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	77·—	82·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65·—	69·—
Palfy 40 zł. m. k.	161·—	171·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·25	55·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·75	29·75
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. mk.	220·—	233·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	279·—	280·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2792·—	2795·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	748·—	749·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	509·—	509 50
Galic. banku hip. 200 zł.	538·—	539·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	424 50	425 50
„ Austro-węg 1400 k.	1608·—	1617·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	516 50	517 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·—	244 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·—	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	410·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5440·—	5470·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	574·50	575·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 300 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	404 —	405·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	837·—	843
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	608·—	612·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1021·—	1030·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	427·75	428·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2230 —	2240·—
Schodnicy 500 kor.	650·—	660·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	306·—	310·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·30	117·50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·75	239·95
Paryż za 100 franków	95·05	95·15
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 35	117·65
Włoskie banki	95·—	95·15
Francuskie banki	95·—	95·10
Szwajcarskie banki	95·—	95·10
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11 31	11·35
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·02	19·04
20-markówka	23·46	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 $27^1/_2$	117·$47^1/_2$
Włoskie banknoty za 100 lir	95·05	95 30
Rubla	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1230/904 (6149)

Przestrzega się oferentów w ich własnym interesie przed ofiarowaniem niestosunkowo wysokich zwrotów zysku, względnie przed żądaniem za niskiego ryczałtu prowizyjnego lub prowizyi, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku, względnie podwyższenia żądanej prowizyi.

Obwieszczenie.

Podskładownia tytoniu w Czarnym Dunajcu będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach pobliskich.

Podskładownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do składowni tytoniowej w Nowym Targu i ma na razie zaopatrywać w pptrzebne materyały tytoniowe 55 trafikantów tytoniowych. Podskładownia połączona jest z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1. lipca 1903 do 30. czerwca 1904 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 40.941 kor. 23 hal., względnie w wadze 12.501·788 klg.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 1256 kor. 54 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych wynosiła 10.066 kor. 25 hal.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Czarnym Dunajcu.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i u nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do 30. sierpnia 1904 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Wadyum wynosi 210 kor. i ma być złożone w gotówce lub papierach wartościowych.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innem przedsiębiorstwem, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Nowy Sącz, dnia 18. lipca 1904.

WYCIĄG

z przepisu tyczącego się ustanowienia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych.

§. 4. W ogłoszeniu licytacyjnem wykazuje się wynik sprzedaży z ostatnich dwunastu miesięcy, nie ręczy się jednakże za taki sam wynik na przyszłość.

§. 5. Każdy oferent ma oświadczyć:

1. że ściśle przestrzegać będzie obowiązujących przepisów dla składowników i trafikantów, jakoteż wskazówek, które w granicach tych przepisów wyda władza skarbowa;

2. w którym domu i w których lokalnościach zamierza wykonywać główną, a szczególnie drobną sprzedaż;

3. czy składownię prowadzić będzie samoistnie, czy też w połączeniu z innem przedsiębiorstwem przemysłowem ewentualnie jakiego rodzaju jest to przedsiębiorstwo przemysłowe, tudzież, czy przyjmuje na siebie obowiązek zupełnego odgraniczenia składowni lub przynajmniej drobnej sprzedaży tytoniu od owego przedsiębiorstwa przemysłowego;

4. czy on lub osoby żyjące z nim wspólnie w jednem gospodarstwie domowem prowadzą już lub prowadziły składownię albo trafikę, ewentualnie, że na wypadek otrzymania składowni, o którą się ubiega, oferta uważaną być ma jako wypowiedzenie dotychczasowej sprzedaży tytoniu;

5. jakiego żąda wynagrodzenia;

6. że oferta obowiązuje go przez sześć miesięcy od dnia otworzenia ofert.

§. 6. Żądane wynagrodzenie ma być oznaczone:

a) w razie żądania prowizyi od ogólnej sprzedaży a to: przy ubieganiu się o główną składownię w mieście z kilkoma głównemi składowniami, albo o podskładownię, przez podanie rocznego ryczałtu prowizyjnego, zaś przy ubieganiu się o inną główną składownię przez podanie procentowej stopy prowizyi (§. 2);

b) w razie nie żądania prowizyi przez wyraźne oświadczenie, że zrzeka się prowizyi od składowni a ewentualnie przez podanie rocznej kwoty ofiarowanego opustu zysku z drobnej sprzedaży tytoniu (§. 2 a).

§. 7. Każdy oferent ma złożyć wadyum w wysokości podanej w ogłoszeniu licytacyjnem, a wynoszącej około pół procentu rocznego obrotu w kwocie zaokrąglonej; wadyum to może być złożone w gotówce lub w papierach wartościowych, nie podlegających losowaniu i mających bezpieczeństwo pupilarne, w kasach w ogłoszeniu licytacyjnem wskazanych.

Wadyum przepada na rzecz Skarbu, jeżeli oferent w ciągu sześciomiesięcznego terminu, na który ofertą się zobowiązał, od swej oferty odstąpi, albo jeżeli bez względu na ten termin, po przyjęciu jego oferty nie obejmie składowni wedle przepisu w dniu wyznaczonym.

§. 8. Do oferty dołączone być mają następujące dokumenta:

1. kwit kasowy na złożone wadyum;
2. świadectwo wykazujące pełnoletność;
3. świadectwo, że posiada obywatelstwo austryackie, względnie świadectwo przynależności do jednej z gmin, królestw i krajów w radzie państwa reprezentowanych;
4. urzędowe świadectwo moralności, wystawione najpóźniej przed dwoma miesiącami;
5. szkic lokalności, w których składownia będzie umieszczona.

§. 9. Wszystkie w należytym czasie wniesione oferty otworzy kierownik władzy skarbowej I. instancyi punktualnie o godzinie wyznaczonej do wniesienia ofert w ogłoszeniu licytacyjnem.

Oferentowi wolno jest być obecnym przy otwarciu ofert.

Protokół, który przy otwarciu ofert spisany zostanie, ma zawierać oprócz opisu formalnego postępowania, przeglądowy wyciąg oświadczeń oferentów (§. 5 p. 2 do 5).

Po odczytaniu, należy oferty ubiegających się, którzy mogą być uwzględnieni, zatrzymując kwity kasowe na złożone wadyum, udzielić nadzorom Straży skarbowej celem zbadania stosunków tych oferentów, jakoteż przydatności lokalów wskazanych przez nich do sprzedaży.

§. 10. Składownię nadaje się na podstawie wyniku tych badań, po wyłączeniu ofert nie nadających się do przyjęcia (§. 11 i 12) oferentowi, którego oferta jest najkorzystniejszą.

§. 11. Nie nadają się do przyjęcia oferty:

1. osób, które w myśl ustawy cywilnej niezdolne są do przyjmowania na siebie zobowiązań, lub które nie mają prawa wolnego zarządzania majątkiem;
2. funkcyonaryuszów pozostających w czynnej służbie nadwornej lub państwowej;
3. obcokrajowców;
4. kompetentów karanych za zbrodnię lub przestępstwa: kradzieży, sprzeniewierzenia, uczestnictwa w tychże, lub oszustwa, jeżeli skutki prawne tego zasądzenia w myśl ustawy z dnia 15. listopada 1867 (dz. p. p. Nr. 131) istnieją jeszcze, albo którzy o taki występek zostają w śledztwie karnem;
5. osób zasądzonych za przemytnictwo, ciężkie przestępstwo dochodowe, albo za przekroczenie ustaw wydanych dla zabezpieczenia monopolu tytoniowego, jeżeli od czasu odbycia kary nie upłynęły jeszcze trzy lata, następnie osób, które o takie przekroczenie zostają w śledztwie dochodowo-karnem;
6. osób usuniętych za karę od prowadzenia składowni albo trafiki za niedbałe prowadzenie interesu;
7. osób, od których nie można się spodziewać zadowalniającego prowadzenia interesu;
8. osób, które nie posiadają do dyspozycyi lokalu zupełnie przydatnego do racyonalnego składania i konserwowania fabrykatów tytoniowych;
9. składowników i trafikantów, albo osób żyjących z nimi wspólnie w jednem gospodarstwie domowem, jeżeli ich oświadczenia nie dają pewności, że rozchodzi się tylko o zmianę, a nie o skumulowanie interesów sprzedaży tytoniu.

§. 12. Nie nadające się do przyjęcia są dalej:

1. oferty za późno wniesione;
2. oferty nie zawierające dokładnego oznaczenia wysokości żądanej prowizyi, lub ofiarowanego opustu zysku, lecz tylko powołujące się na inną ofertę;
3. oferty nie zawierające wszystkich przepisanych oświadczeń (§. 5), nie należycie udokumentowane (§. 8), nie odpowiadające ogłoszeniu, lub zawierające korektury (skrobania), jeżeli te usterki nie będą usunięte w krótkim przez władzę skarbową I. instancyi wyznaczonym terminie.

L. cz. E. 192/4 (6) (6066 3—3)

Na żądanie masy konkursowej Chaima Karmela, zastąpionej przez Izaaka Holzera, odbędzie się dnia 2. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nisku, licytacya realności lwh. 792 gminy Pławo wraz z przynależnościami, składającemi się z cegieł.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1232 kor., przynależności zaś na 10 kor.

Najniższa cena wynosi 699 kor. 34 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 15. lipca 1904.

L. cz. E. XVII. 47/4 (11) (6133 1—3)

Na żądanie Związku kredytowego we Lwowie stow. zarej. z ogr. poręką zastąpionego przez adw. Dr. Ohigera odbędzie się dnia 1. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. VI. licytacya jednej czwartej części realności pod lk. 398, 399$^{3}/_{4}$ we Lwowie przy ul. Żółkiewskiej l. 73 położonej lwh. 32/III. ks. gr. m. Lwowa objętej a składającej się z 2 murowanych parterowych domów, 2 parterowych murowanych przybudów małej prymitywnej parterowej przybudowy, 2 parterowych drewnianych przybudów, drewnianej parterowej werandy, drewnianych drewutek, podwórza, ogrodu kwiatowego i jarzynowego i placu używanego na skład drzewa.

Czwarta część nieruchomości tej wystawiona na licytacyę jest oceniona na 21.522 kor. 71 hal. czwarta część przynależności zaś na 260 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 10.891 kor. 73 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej cząstce nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 6. lipca 1904.

L. cz. E. XVII. 609/4 (12) (6132 1—3)

Na żądanie Anny Torowskiej we Lwowie zastąpionej przez adw. Dra Szafrańskiego odbędzie się dnia 1. września 1904 o godzinie 11 przed poł. w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. VI. licytacya real. lk. 221$^{1}/_{4}$ we Lwowie, pod l. orj. 15 na Wulce położonej, lwh. 202/I. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej a składającej się z murowanego domu parterowego, drewnianego budynku gospodarskiego, chlewka i z parcel gruntowych używanych bądź jako ogród, bądź jako rola i pastwisko wraz z przynależnościami w protokole opisania i ocenienia z dnia 29. kwietnia 1903 E. XVII. 768/3 (6) bliżej poszczególnionemi.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona a mianowicie: a) budynki i grunt podbudowlany na 1946 kor. 20 hal., b) przynależności budynków 65 kor. 30 hal., c) parcele gruntowe 5595 kor. 21 hal, d) przynależności parcel gauntowych 210 kor.

Najniższa cena wynosi 4875 kor. 89 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XVII.

Lwów, dnia 6. lipca 1904.

L. cz. E. 1078/4 (6) (6076)

Dnia 23. sierpnia 1904 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 we Lwowie, licytacya połowy realności wyk. hip. l. 542 ks gr. gm. Kleparów i połowy realności lwh. 544 tejże księgi gruntowej, własność Feliksa Szuciow stanowiących wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, jedną całość gospodarczą stanowiące, wystawione na licytacyę, są ocenione wraz z przynależnościami na 6102 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 3066 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 4. lipca 1904.

Konkursa.

L. Prez. 2809 (4 1/4) (6092 3—3)

KONKURS

na posadę adjunkta sądowego przy sądzie krajowym w Krakowie.

Podania wnosić należy do 15. sierpnia r. b. do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie

Kraków, dnia 18. lipca 1904.

L. 2483. (5998 3—3)

KONKURS.

Magistrat miasta Wadowic ogłasza konkurs na posadę sekretarza miejskiego. Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać:

1. że nie przekroczyli 40-go roku życia,
2. świadectwem zdrowia,
3. kwalifikacyą przepisaną rozporządzeniem Wydziału krajowego z d. 29. maja 1891 Dz. p. p. Nr. 67,
4. że nie są w jakim stopniu spokrewnieni lub spowinowaceni z którymkolwiek z tutejszych urzędników miejskich.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie lecz po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacya

Płaca roczna wynosi 2400 kor., dodatek aktywalny 300 kor. i 6 dodatków pięcioletnich po 240 kor.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do dnia 1. września b. r. na ręce Magistratu.

Magistrat.

Wadowice, 30. czerwca 1904.

L. 2316 (5683 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Kamionce str. rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia prowizorycznej posady adjunkta konceptowego z płacą roczną 1200 koron.

Warunki:

1. obywatelstwo austryackie,
2. wiek niżej lat 40,
3. odpowiednia kwalifikacya i studya.
4. dokładna znajomość obydwóch języków krajowych w słowie i piśmie.

Prawnicy mają pierwszeństwo.

Własnoręcznie napisane podania obejmujące przebieg życia kandydata wnoszone być mają tutaj najdalej do 18. sierpnia 1904.

Z Wydziału powiatowego.

Kamionka strum, 3. lipca 1904.

L. cz. Prez. 429 (2/4) (6147 2—3)

Sąd powiatowy w Tarnobrzegu przyjmie do urzędu ksiąg gruntowych na czas trzech miesiecy pomocniczego pisarza za wynagrodzeniem po 2 kor. 20 hal. dziennie od sierpnia 1904. Egzamin wymagany.

Tarnobrzeg, dnia 19. lipca 1904.

(6087 2—3)

KONKURS.

Zwierzchność gminy Grzymałów rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady lekarza miejskiego.

Warunki wymagane są:

1. Znajomość języków krajowych.
2. Poddaństwo austryackie.
3. Przynajmniej kilkoletnia praktyka lekarska.

Płaca roczna wynosi 600 kor.

Podania stosować należy do urzędu gminnego w Grzymałowie najdalej do 1. września 1904.

Zwierzchność gminy.

Grzymałów, dnia 18. lipca 1904.

Wyroki prasowe.

Zl. 164. (6148)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 16. Juli 1904, Pr. 62/4, die Weiterverbreitung der Nr. 29 der Zeitschrift: „Ceska Demokracie" vom 16. Juli 1904 wegen der Stellen von „Take co se tyce" bis „nezvrijemnuji" und von „clovek, ktery by v civilni" bis „nizkou surovsti" des Artikels: „z malych garnison" nach §§. 491 und 493 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 15. Juli 1904, Pr. I. 27/4, die Weiterverbreitung der Nr. 28 der Zeitschrift: „Pokrok" vom 15. Juli 1904 wegen der Stelle von „Papezstvi se svymi" bis „touto jedovatinou" des Artikels: „Papez a cert" nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 16. Juli 1904, Pr. I. 28/4, die Weiterverbreitung der Nr. 13 der Zeitschrift: „Brnensky Drak" vom 1. Juli 1904 wegen der Stelle von „Jelikoz Talmudem pouceny" bis „Jeste je cas!" des Artikels: „Z Pribrami" nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnisse vom 14. Juli 1904, Pr 1/4, die Weiterverbreitung der im Verlage „Tipografia Sociale Spalatina" erschienenen nicht periodischen Druckschrift: „della Societa degli studenti italiani della Dalmazia" nach §§. 300 und 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 163/4 (3) (5577 2—3)

Stefan Chawluk z Turówki został uznany maenotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Szymka Lis z Turówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 18. czerwca 1904.

L. cz. P. I. 176/4 (4) (5443 2—3)

Cyryl Głowacki z Borysławia uznany umysłowo chorym. Kuratorem mianowany Emilian Głowacki w Żydaczowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, 20. czerwca 1904.

L. cz. P. 96/4 (10) (5454 2—3)

Za umysłowo chorą uznano Scheidle Federową w Jankówce. Kuratorem ustanowiono Izraela Federa w Jankówce.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 28. maja 1904.

L. cz. P. VI. 109/4 (1) (5441 2—3)

Anna 1-o Kaciułyma 2-o Medwid z Szulhanówki uznana marnotrawną, kuratorem dla niej ustanowiono Leona Zjawina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Czortków, dnia 19. kwietnia 1904.

L. cz. P. 78/4 (3) (5575 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimiu ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Wadowicach uchwałą z dnia 11. czerwca 1904 l. cz. Nc. IV. 25/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Antonim Mytnikiem w Dworach z powodu stwierdzonej choroby umysłowej a kuratorem ustanawia Franciszka Olejarza w Dworach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Oświęcim, dnia 19. czerwca 1904.

L. cz. P. 90/4 (4) (5816)
Za umysłowo chorą uznano Paulinę Herman w Bohorodczanach.
Kuratorem jej ustanowiono Wojciecha Dreksler w Bohorodczanach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bohorodczany, dnia 17. maja 1904.

L. cz. L. 9/4 (4) (5822)
Stanisława Sobolewskiego z Duńkowic uznano umysłowo chorym.
Kuratorem ustanowiono Franciszka Zajezierskiego z Duńkowic.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Radymno, 9. czerwca 1904.

L. cz. L. V. 9/4 (5) (5861)
Mikołaj Suchan z Konopnicy uznany marnotrawnym, kuratorem Baltazar Ciapa.
C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział V.
Lwów, dnia 1. lipca 1904.

L. cz. P. 120/4 (2) i P. 126/4 (3) (5842)
Za umysłowo chorego uznano Piotra Wętrysa z Młoszowy.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Wętrysa z Młoszowy.
Za umysłowo niedołężną uznano Maryannę Mąkownę z Babic.
Kuratorem jej ustanowiono Piotra Bębenka w Babicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Chrzanów, dnia 25. marca 1904.

L. cz. P. 187/4 (4) (5939)
Za chorą na umyśle uznano Franciszkę Golową w Hucie komorowskiej. Kuratorem jej ustanowiono Jędrzeja Golę w Hucie komorowskiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kolbuszowa, 1. lipca 1904.

L. cz. P. 66/4 (2) (5888)
Aleksandra Nester została uznaną za marnotrawczynię.
Kurator Ołeksa Bałandiuk.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Olesko, dnia 17. marca 1904.

L. cz. P. 65/4 (4) (5887)
Wasyl Pasielski został uznany marnotrawcą.
Kurator Ignac Parobecki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Olesko, dnia 11. lipca 1904.

L. cz. P. V. 91/4 (1) (5914)
Ogłoszenie.
Władysław Wohanka z Folwarków zostaje uznany za marnotrawcę a kuratorem dla niego zamianowany Jan Skorny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Złoczów, 8. czerwca 1904.

L. cz. P. 219/4 (1) (5911)
C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach ustanawia nad Marcinem Michalczyszynem z Kuropatnik kuratelę z powodu marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Franka Osieckiego z Kuropatnik.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, 10. czerwca 1904.

L. cz. P. 185/4 (1) (5754)
Stach Kuziów z Susułowa uznany marnotrawcą kuratorem jego ustanowiony Stach Muryha z Susułowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Komarno, 15. czerwca 1904.

L. cz. P. V. 277/3 (1) (5800)
Jędrzej Kłuczkowski z Grzybowic uznany marnotrawnym, kuratorem jego ustanowiony Jan Oleszkiewicz z Grzybowic.
C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział V.
Lwów, dnia 16. grudnia 1903.

L. cz. L. 4/4 (4) (5778)
Za umysłowo niedołężną uznano Maryannę Pyskatą w Nagawczynie. Kuratorem jej ustanowiono Jakóba Pyskatego w Nagawczynie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dębica, dnia 28. czerwca 1904.

L. cz. L. 3/4 (4) (5779)
Za umysłowo niedołężnego uznano Karola Nykla w Braciejowej. Kuratorem jego ustanowiono Macieja Nykla w Braciejowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dębica, dnia 28. maja 1904.

L. cz. P. 91/4 (5) (5865)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Sanoku uchwałą z dnia 14. maja 1904 Nc. IV. 129/4 zatwierdzenia kuratelę nad Janem Kuziem z Izdebek z powodu stwierdzonego przez Sąd marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Marcina Szubę w Izdebkach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Brzozów, dnia 20. maja 1904.

L. cz. L. 2/4 (5) (5792)
Za umysłowo chorego uznano Michała Pająka z Lachowic. Kuratorem jego ustanowiono Marcina Pająka w Lachowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Slemień, dnia 14. czerwca 1904.

L. cz. P. 79/4 (4) (5926 1—3)
Rozalia Kuryło z Milatycz uznaną została umysłowo chorą a kuratorem jest ustanowiony Wincentego Niewiadomskiego z Milatycz.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, 8. czerwca 1904.

L. cz. P. 120/4 (1) (5917 1—3)
Za marnotrawcę uznano Kieryłę Ławrów w Rakowie. Kuratorem jego ustanowiono Fedia Waków w Rakowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolina, dnia 24. marca 1904.

L. cz. L. 5/4 (5920 1—3)
Piotr Wtorkowski Iwana z Przerośla uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Ołeksę Kazinka z Przerośla.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, 21. kwietnia 1904.

L. cz. L. 1/4 (4) (5884 1—3)
Jan Porada w Nowej wsi uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony Szymon Porada w Trzebowisku.
C. k. Sąd powiatowy.
Głogów, 18. czerwca 1904.

L. cz. L 2/4 (3) (5885 1—3)
Kaśka Łeśków z Porzecza uznana marnotrawczynią, kuratorem jej ustanowiony Mikołaj Łeśkóm z Porzecza.
C. k. Sąd powiatowy.
Komarno, dnia 15. czerwca 1904.

L. cz. P. 127/4 (5891 1—3)
Andruch Musztuk z Łuczyniec uznany został marnotrawnym, a kuratorem dlań ustanowiono Nykołę Szeremeta.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, 13. maja 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Praes. 151 (20/4) (6082 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach ogłasza, że w c. k. urzędzie podatkowym jako depozytowym w Wadowicach przechowane są od przeszło 30 lat nie podniesione depozyta a mianowicie:
1. W masie Nr. 37 Jerzego Beneschа książeczka kasy oszczędności na 3 kor. 40 hal.
2. W masie Nr. 38 Stanisława Niemczaka różne monety łącznej wartości 49 kor. 28 hal.
3. W masie Nr. 39 Jana Grzegorza 3/4 rubla wartości 2 kor. 63 hal.
4. W masie Nr. 49 Magdaleny Bachmanowskiej renta papierowa Nr. 376.308 wartości nominalnej 200 kor. i książeczki wadowickiej kasy oszczędności na 621 kor. 68 hal. i 89 kor. 69 hal.
5. W masie Nr. 51 Karola Zembatego książeczka wadowickiej kasy oszczędności na 2 kor. 25 hal.
6. W masie Nr. 59 Michała, Antoniego, Tomasza i Anny Szczęśniaków książeczka wadowickiej kasy oszczędności na 120 kor. 80 hal.
7. W masie Nr. 67 Karola Grobnera także książeczka na 5 kor. 15 hal.
8. W masie Nr. 68 Józefa Nostkiewicza z Woźnik także książeczka na 93 kor. 34 hal.
9. W masie Nr. 77 Jakóba Schanzera także książeczka na 16 kor. 24 hal.
10. W masie Nr. 79 Joanny Bobrowskiej z Wadowic 9 monet i kilka przedmiotów złotych i srebrnych łącznej wartości 33 kor.
11. W masie Nr. 82 Jędrzeja Papierza książeczka wadowickiej kasy oszczędności na 268 kor.
12. W masie Nr. 88 niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Koblera także książeczka na 415 kor. 72 hal.
Wzywa się przeto uprawnionych, aby do tych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku, 6 tygodni i trzech dni w tutejszym sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.
Wadowice, dnia 22. czerwca 1904.

L. cz. Prez. 1139 (18 P/4) (6039 2—3)
Obwieszczenie.
Jego Excelencya Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował dla rozpoczynającej się dnia 29. sierpnia 1904 o godzinie 9 rano III. kadencyi sądów przysięgłych przewodniczącym Marcina Chorzemskiego c. k. Radcy Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego a zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Józefa Heldenburga, c. k. radcy wyższego sądu krajowego Ottohara Ansiona c. k. Radców sądu krajowego Jana Wichańskiego, Artura Aulicha, Józefa Ohamowicza, Józefa Wajdowicza, Michała Bałtarowicza, Atanazego Skobielskiego i Marcelego Fedyńskiego.
Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Złoczów, dnia 16. lipca 1904.

L. cz. Prez. 1030 18/4 (6101 1—3)
Obwieszczenie.
Na trzecią zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Stryju która rozpocznie się dnia 12. września 1904 o godzinie 9 przed południem ustanowiony został przewodniczącym Alfred Hinze, prezydent sądu obwodowego zastępcą przewodniczącego Eugeniusz Abrahamowicz radca wyższego sądu krajowego, Franciszek Buczyński, Karol Vincenz, Aleksander Pożuiak i Dr. Alfred Münz, radcy sądu krajowego.
Stryj, dnia 19. lipca 1904.

L. cz. Nc. II. 100/4 (1) (6019 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Gródku podaje do wiadomości, że w tut. Urzędzie podatkowym jako depozytowym znajdują się w przechowaniu przez przeszło 30 lat następujące depozyta:
Daniel Maciuła gotówka 33 zł. 17 ct.
Piotr Krzeszowski, Magistrat gródecki, srebrny pierścionek wartości 35 ct.
Abraham Aria, Małke Pell gotówka 55 zł. 26 ct.
Georg Probst, Magistrat gródecki, Karolina Strasser, gotówka 74 zł. 03 ct.
Spadk. po Antonim Dutkiewiczu, Katarzyna Jędrzejecka, książeczka gal. kasy oszczędności we Lwowie Nr. 23163 na kwotę 142 złr. 72 ct.
Niemkiewicz, Switeńko, Ołeksa i Olena Łebedyńscy, Anna Jabkowska, gotówka 18 złr. 40 ct.
Antoni Fischer, książeczka gal. kasy oszcz. Nr. 17895 na kwotę 460 złr. 16 ct. i książeczka kasy pow. w Gródku na kwotę 468 złr. 71 ct.
Majer Berger, Suchl Herzlinger, gotówka 32 złr. 16 ct.
Marya Kozakiewicz, Magistrat gródecki, gotówka 14 złr.
Anselm Hofferek, Magistrat gródecki, srebrny pierścionek, 4 łyżeczki do kawy srebrne i 3 okucia do fajek wartości 10 złr. 15 ct.
Marya Kuszko, Magistrat gródecki, 8 sznurków korali wartości 8 złr. 40 ct.
Jan Balbierer, Zarząd dóbr Czerlany, gotówka 141 złr. 43 ct.
Józef Butta, Dominium Obroszyn, gotówka 3 złr. 50 ct.
Józef Jaworski, gotówka 1 ct. i książeczka galic. kasy oszczędności Nr. 19057 na kwotę 75 złr. 68 ct.
Karol Sładkowski, Niesner i Stefan Block, gotówka w kwocie 70 złr. 02 ct.
Michał Bielecki, gotówka 238 złr. 37 centów.
Józef Klimowicz — Galic. kasa oszczędności, gotówka 1 ct. i książeczka Nr. 9546 nk kwotę 11 złr. 46 ct.
Józef Ludwik, książeczka gal. kasy oszczędn. Nr. 25574 na kwotę 597 złr. 54 ct. i gotówka 66 złr. 54 ct.
Rozalia Lott, gotówka 516 złr. 84 ct.
Katarzyna Zychar, gotówka 28 złr. 31 centów.
Fryderyk Heiner, gotówka 28 złr. 90 centów.
Jan Dobrowolski, gotówka 64 ct.
Naćka Kowalek, książeczka gal. kasy oszczędn. Nr. 26105 na kwotę 58 złr. 52 centów.
Jan Käh, książeczka gal. kasy oszczędn. Nr. 25653 na kwotę 48 złr. 84 ct.
Henryk Lebküchler, gotówka 5 złr. 39 centów.
Matias Lang, książeczka galic. kasy oszczędn. Nr. 19109 na kwotę 21 złr. 80 centów.
Fedko Kusym, gotówka 60 złr.
Jan Cipura, Michał Benkiewicz, gotówka 13 złr. 18 ct.
Mikołaj Procak, gotówka 3 złr. 20 ct.
Matias Kowalczuk, gotówka 11 złr. 52 centów.
Józef Stark, notaryusz Henze, gotówka 6 złr. 54 ct.
Nieznani właściciele, gotówka 37 złr. 80 ct.
Notaryusz Henze, gotówka 60 ct.
Wasyl Chmiel, komenda 30 p. p., gotówka 8 złr. 10 ct.
Józef i Maryanna Czołkiewicz, gotówka 72 ct.
Mikołaj Biduch, tarnowski dom inwalidów, gotówka 14 złr.
Ozyasz Rosenbach, gotówka 10 złr.
Hryńko Chomyk, Tytus Oliwa, książeczka pow. kasy oszczędn. w Gródku Nr. 917 na 194 złr.
Jakób Ludwik, wojskowy Sąd krajowy w Ofen, książeczka tut. kasy oszczęd. 916 na 174 złr. 41 ct.
Jan Kanafocki, wojskowy Sąd w Ofen, srebrny medal wartości 3 centów.
Mikołaj Dudkiewicz, Sterm. Franciszek, książeczka pow. kasy oszczędności w Gródku Nr. 915 na 53 złr. 1 ct.
Jan Balbier, Franciszek Balbier, książeczka pow. kasy oszczędn. w Gródku kwotę 85 złr. 56 ct.
Nieznani właściciele, książeczka pow. kasy oszczędn. Nr. 913 na kwotę 47 złr. 53 ct.
Urbanowicz, magistrat gródecki, prywatny zapis długu z daty 17/10 1845 na 1450 złr. i z daty 25/1 1850 na 546 złr. 48 ct., razem 3993 złr. 60 ct.
Jonas Fenster, magistrat gródecki, prywatny zapis długu z daty 29/12 1853 na 418 złr. 35 ct.
Wzywa się uprawnionych, aby do tych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w c. k. Sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa, a prywatne zapisy długu zostaną złożone w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gródek, dnia 15. czerwca 1904.

L. cz. C. 146 4 (1) (6171)
Przeciw niewiadomej z pobytu Annie Hrycowej, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Macieja i Maryannę Udzielów z Grywałdu pozew o 400 kor.
Na podstawie pozwu wyznacza się termin do ustnej rozprawy na dzień 25. lipca 1904 godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw niewiadomej z pobytu pozwanej ustanawia się p. Józefa Jankowskiego, wójta w Grywałdzie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, dnia 7. lipca 1904.

L. cz. C. III. 169/4 (1) (6144)
Przeciw nieobecnemu Janowi Puzornie i Henryce Wójcickiej przedtem w Goleszowie wnieśli Michał i Karolina Stachury z Goleszowa skargę o zniesienie współwłasności realności lwh. 66 gminy Goleszów.
Pierwsza rozprawa odbędzie się 2. września 1904 godz. 9 przed połud. w biurze Nr. 38.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem Józef Cieśla z Goleszowa będzie ich zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomockika nie ustanowią.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mielec, dnia 12. lipca 1904.

L. cz. C. V. 201/4 (2) (6188)
Przeciw Józefowi i Ernestynie Wassermann z których miejsce pobytu Józefa Wassermana jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Herscha Bernsteina pozew o 280 kor. 63 hal.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 5. września 1904 godzinę 9 przed południem sala Nr. 14.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata Dr. Mütza w Tarnowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tarnów, dnia 18. lipca 1904.

L. cz. C. III. 268/4 (1) (6173)
Dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Majkuta, przeciw któremu wniesiony został przez Jana Majkuta pozew o 816 kor. ustanowiono kuratorem p. Antoniego Hanusa z Grodziska.
Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 2. sierpnia 1904 o godzinie 9 rano.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Leżajsk, dnia 4. lipca 1904.

L. 70.003/IV. (5961)

Obwieszczenie.

W Oddziele dla niedoręczalnych przesyłek c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów, zalegają wymienione poniżej przesyłki, których ani adresaci, ani nadawcy dotychczas nie podjęli.

Przesyłki te należy odebrać najdalej w przeciągu roku od daty niniejszego obwieszczenia, w przeciwnym bowiem razie zostaną one po bezowocnym upływie wspomnianego terminu zniszczone względnie sprzedane w drodze publicznej licytacyi, a kwota uzyskana ze sprzedaży, zostanie zaliczona na rzecz Skarbu Państwa.

Wykaz

niepodjętych zwrotnych listów poleconych za miesiąc maj 1904 jakoteż przesyłek pocztowych.

A) Listy polecone.

	Nadania			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	dzień i rok	miejsce		
1	20	17/5 1903	Ropienka	Wiktor Misanow	New Jork
2	197	26/2 „	„	Mikołaj Bukwiak	Tomis
3	208	23/2 1904	Kuty	Tarkus Berko	Karaczynówka
4	378	6/3 „	„	Antoni Babiuk	Kołomyja
5	209	20/3 „	„	Salamon Weisbach	Stanisławów
6	346	20/3 „	„	Michal Sigler	Zabłotów
7	49	9/1 „	Podhajczyki	Leizor Kroin	Ameryka
8	38	15/6 1903	„	Semen Weit	Wanipek
9	23	3/9 1904	Uście zielone	Semczuk	Zabie
10	168	19/10 „	„	Ruf	Gołogóry
11	928	24/3 „	Lwów	Feliks Barański	Rudki
12	19	?	„	Paul Gnatowski	Kijów
13	144	?	„	Jakób Guttmann	Cieszyn
14	969	19/1 1904	„	Michal Kamiński	Horodenka
15	274	11/12 1903	„ 5	Antonina Ruszkowska	Ameryka
16	580	28/3 1904	„ 1	Konstanty Rommer	Bieszczyn
17	573	28/3 „	„ 1	Ks. Swidrygiełło	Tarnowica leśna
18	328	20/3 „	„ 1	Hipolit Węgrzynowski	Dolina
19	591	24/3 „	„ 1	Kazimierz Zieliński	Gdów
20	365	17/3 „	„ 4	nieczytelny	Lwów
21	86	14/4 „	„ 1	Semel Liebermann	Lwów
22	320	14/4 „	„ 8	Kazim. Kamieuiobrodzki	Lwów
23	269	29/3 „	Rzeszów	Józef Tokarski	Staraświca
24	587	5/3 1904	Tarnów	Józefa Krasucka	Warschawa
25	975	?	Przemyśl	Georges Caletzaniec	Kraków
26	656	26/3 1904	Jarosław	Regina Kong	Przemyśl
27	15	28/2 „	Drohobycz	Emil Hempel	Rumenien
28	33	1/12 1903	Sambor	Naftali Lautner	Podbuż
29	208	18/1 „	Zarzecze	Franciszek Bock	Ameryka
30	484	6/4 „	Krakau 4	Artur Łukaszewski	Borysław
31	322	5/4 „	„	Allich Millet	Tonos
32	271	15/3 „	„	Feliks Nowak	Wiedeń
33	380	5/ „	Gorlice	Maryan Gołąb	Kraków
34	525	11/3 „	Lwów 3	Rudolf Oemera	Komarowice
35	702	2/4 „	Gródek	Słowo polskie	Lwów
36	33	7/12 „	Nowosielce-Gn.	Jan Chmiel	Ameryka
37	248	2/3 „	Winniki	Anna Supel	Stryj
38	698	23/4 „	Krakau 1	J. Jaworski	Buczacz
39	892	16/1 „	Krosno	Hejnar Wojciech	Horland
40	400	13/11 „	Wojnicz	Chudzińska	Gorczyce
41	54	2/3 „	Bojanów	D. S. Orerstreich	Ameryka
42	80	7/12 „	„	Maryan Bajek	Pasaje
43	—	?	Ropczyce	Paryciel	Filadelfia
44	28	18/2 „	Trembowla	Jan Gronicki	Ameryka
45	379	?	„	Andruch Motorij	Lipica
46	198	21/2 „	Kołaczyce	Franciszka Komisarz	Ameryka
47	42	1/2 „	„	Jan Rączka	Ameryka
48	291	4/2 „	Lwów	Anastazya Piaszczyńska	?
49	239	16/3 „	Obertyn	Wasyl Kałyn	Ameryka
50	24	17/4 „	„	Stanisław Poznański	Stanisławów
51	126	8/3 „	Gliniany	Katarzyna Bernard	Bojanów
52	157	8/5 „	„	Józef Kluczewski	Kurowice
53	190	27/12 „	Narajów	Aleksander Romanów	Ameryka
54	194	20/11 „	„	Aleksander Romanów	„
55	133	1/8 „	Czarny Dunajec	Łukasz Fider	„
56	192	4/1 „	Żydaczów	Erter Herschkowicz	„
57	29	12/10 „	Zembrzyce	Maciej Kania	„
58	99	4/2 „	Mielec	Franciszek Lach	Dynów
59	427	24/3 „	„	Beile Erlich	Wiśnicz
60	735	26/1 „	Lwów 1	Balaban Lewion	Londyn
61	315	7/1 „	„ 2	Tadeusz Swierzyński	Kalifornia
62	672	15/10 „	„ 1	Stefan Luczkiewicz	Sewastopol
63	677	6/8 „	„ 1	Elias Pinkas	Klein Ward.
64	578	27/11 „	„	Sikołowski	Kijów
65	230	19/1 „	Rzeszów	Kloc	Ameryka
66	43	19/1 „	Kasperów	Słobodzian	Cnnada
67	102	?	Wolanka	Fedor Humanicki	Ameryka
68	216	11/1 „	Brody	C. Dawidowicz	Filedelfia
69	284	9/12 „	„	Olga Kohoferówna	Kwów
70	699	27/4 „	Kraków	Izydor Januszkiewicz	Kotzman
71	9	8/1 „	Haczów	Alter Berglas	Neu Jork
72	468	10/2 „	Kraków	Bron Bronn	Ameryka
73	602	21/3 „	Złoczów	S. Gromenstern	Lwów
74	289	26/3 „	Tarnopol	Księżna	Suchostaw
75	226	7/4 „	„	Klara Serfenstein	Ameryka
76	122	11/1 „	Krystynopol	Sery Sreifa	Neu Jork
77	211	10/2 „	Poronin	Jan Skupien	Oliwer
78	215	10/2 „	„	„	„
79	91	30/11 „	„	Jan Dorula	Ameryka
80	71	17/11 „	„	Jan Stasel	„
81	93	1/12 „	„	Jakób Skupin	„
82	115	30/3 „	„	Piotr Gawlikowski	„
83	199	7/12 „	„	Auro Ciron	„
84	192	27/3 „	Ustrzyki	Wasyl Korbarnn	Młaka
85	358	25/2 „	Sędziszów	Jan Gazdan	Brandec
86	316	7/3 „	Janów	Hubermann	Ameryka
87	209	15/3 „	Mościska	Maryan Tirly	Bojary-Dublany
88	394	10/3 „	Lisko	Jan Paszkowski	Lwów
89	241	23/3 „	„	Teodor Sterial	Ameryka
90	151	23/12 „	Niżankowice	Pawło Wojtyszyn	„
91	144	6/1 „	Błażowa	Brigade Jastrzębiowska	„
92	53	15/4 „	Dobromil	Marya Załobna	Lwów
93	378	11/1 „	Rożniatów	Izak Bižak	Ameryka

L. porz.	Nadania			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	dzień i rok	miejsce		
94	343	20/11 1903	Pomorzany	Osias Glat	Ameryka
95	336	13/10 „	Czarny Dunajec	Sarnecki Doręc	„
96	207	30/3 „	Krakau 6	Herman Baucher	Łódz
97	100	15/2 „	Majdan	Maryna Dobrowolska	Ameryka
98	225	24/3 „	„	Michał Merczyjski	Ameryka
99	38	27/12 „	Dynów	Jan Juras	„
100	428	21/4 „	Lwów 1	Dr. Rebczak	Jarosław
101	666	16/4 „	„ 8	Wanda Piotrowska	Romanów
102	350	12/4 „	„ 1	Emil Bobaszewski	Gyrsbefederowica
103	46	?	„ 6	Pawel Zemtyński	Podwołoczyska
104	79	?	„ 1	Olga Poznańska	Paryż
105	431	13/3 „	„ 2	Józef Rudnicki	Wiśnicz
106	480	4/2 „	Skała	Benjamin Heller	Ameryka
107	45	4/2 „	„	Basil Bojko	„
108	406	28/1 „	„	Michał Tereszczuk	Kanada
109	218	16/4 „	Prag	Creditbank	Ameryka
110	278	15/4 „	Husiatyn	Nowikow	Husiatyn
111	934	16/3 „	„	„	„
112	933	16/3 „	„	Barnas	Londyn
113	823	14/1 „	„	Begel	Filadelfia
114	49009	27/1 „	„	Biener	Ameryka
115	477	18/2 „	„	Smorog	Manistoba
116	482	3/2 „	Turka	M. Reich	Lomna
117	464	11/3 „	„	B. Kopytko	Zakliczyn
118	86	14/1 „	Chorostków	Markus Barr	Tarnopol
119	14	14/2 „	„	Snidel Gross	Ameryka
120	280	—	Żmigród	M. Socha	„
121	112	31/11 „	„	Boczniak	„
122	700	12/4 „	Krakau 2	Machek	Abazia
123	53	22/4 „	Sanok	Walenty Kusaba	„
124	587	18/4 „	Sambor	Iwan Zawichowski	Myslowic
125	443	15/2 „	Dębica	Efroim Krischer	N. Sącz
126	973	14/4 „	Tarnów	Ludwik Funke	Possen
127	597	9/2 „	Zaleszczyki	S. Bezner	Ameryka
128	282	23/3 „	Czortków	Simon Teiteilbaum	Rosya
129	195	14/1 „	Stary Sambor	B. Schmidt	Ameryka
130	133	30/9 „	Horodenka	Fryel	Manitoba
131	84	17/3 „	Dukla	Heinrich Stein	Waranos
132	34	30/12 „	Krynica	K. Achon	Ameryka

B) Pakiety.

L. porz.	Nadania			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Zawartość	Wartość	Waga	
	Nr.	dzień i rok	miejsce					Kg.	gr.
8	73	31/3 1904	Trembowla	Klein	Kraków	siano	—	—	500
81	Bf.	22/1 „	Lwów 8	Koreń	Odessa	banknot	5 rbl.	-	13
89	52	22/8 1903	„ 7	Jarczyńska	Płock	bluza	24 K	3	—
112	617	10/4 1904	„ 1	Kot	St. Sambor	walizka	14 „	6	—
120	232	4/4 „	Kołomyja	Kurjer	Seńkowce	naboje, flobert	—	—	400

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 28. czerwca 1904.

L. cz. 228 20/4 (5988 3—3)

Edykt.

W przechowaniu tutejszego Sądu znajdują się od przeszło 30 lat następujące depozyta:

Data złożenia	Nazwisko składającego	Na czyją rzecz	kor.	hal.	Nazwa dokumentu przekazanego
22. marca 1860	Mateusz Hausel	Masa spadkowa Piotra Cwika	—	2	
19. lipca 1865 i 26. marca 1868	Sebastian Czepiel	Masa spadkowa Piotra Smoła	88	95	
15. marca 1866	Jan Kozioł	Katarzyna Wolak	70	84	
28. lutego 1869	Abraham Szaja	Mendel Wolf	8	84	
24. grudnia 1869	Karol Schellenberg	Chaja Witriol, Rachela Zughaft, Gita Rieg i Jakób Gerstenfeld	500	—	
31. grudnia 1869	Olimpia hr. Bobowska	Kaucya w sporze z Simchą Keilem o 1557 złr. w. a.	120	—	
6. września 1870	Israel Isler	Kaucya z powodu dostawy żywności aresztanckiej	40	—	
16. stycznia 1868	ks. Antoni Żmudziński	?	—	1	
25. lutego 1863	Jędrzej Pawełczak	Wojciech Pawełczak	—	—	akt darowizny
12. sierpnia 1865	były c. k. Sąd powiatowy w Zasowie	Freindle Rausel	—	—	weksel

W myśl cyrkularza gubernialnego z dnia 12. maja 1826 l. 19755 Nr. 66 Zb. ust. praw. dekretu nadwornego z dnia 18. maja 1825 Tom. 53 Nr. 50, Zb. ust. pill. tudzież dekretu nadwornego z dnia 13. lutego 1837 Nr. 173 Zb. ust. sąd. wzywa się wszystkich uprawnionych by do tych depozytów prawa swe wciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni w tutejszym sądzie zgłosili i należycie wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa, a prywatne dokumenta zostaną złożone w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radomyśl, dnia 22. czerwca 1904.

L. cz. h. 828/4 (6134)

W sprawie prenotacyi prawa zastawu 370 kor. 60 hal. w stanie biernym ciała hipotecznego l. 895 Karola Malinowskiego syna Michała własnych ma być doręczoną uchwała dla Karola Malinowskiego syna Michała.

Ponieważ miejsce pobytu tegoż nie jest znane ustanowiono dla niego kuratora w osobie adw. dra Pohla w Brzeżanach na tak długo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 16. czerwca 1904.

L. cz. C. II. 204/4 (1) (6178)

Przeciw Piotrowi Darocha, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Jana Darochę pozew o własność 1/4 części realności lwh. 123 gm. Górno.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 21. lipca 1904 godz. 9 rano Nr. b. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Wojciecha Matulę w Górnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział 1.
Sokołów, dnia 13. lipca 1904.

L. cz. C. II. 76/4 (1) (6143)

Przeciw Petrowi i Wasylowi Kasyanom których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Iwana Kasyana z Trubczyna pozew o własność części realności objętej whl. 91 ks. gr. gm. kat. Trubczyn.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie biuro Nr. 4 audyencyę do rozprawy na dzień 9. września 1904 o godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Petra i Wasyla Kasyanów ustanawia się pana Uszera Eisenberga w Mielnicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Petra i Wasyla Kasyanów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 2. lipca 1904.

L. cz. Cw. 797/4 (1) (6137)

Przeciw nieobecnej Krystynie Duj przedtem w Padwi wniósł Jan Duj przez adw. dra Wronkę w Mielcu skargę o 3000 kor.

Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 11. lipca 1904 Cw. 797/4 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Stojałowski w Tarnowie będzie ją zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, 11. lipca 1904.

L. cz. 1442/4 (5690)

C. k. sąd obwodowy w sprawie hipotecznej bez ciężarowego wyłączenia parc. gr. lk. 578/2, 578/3, 578/4, 578/5, 579/2, 579/3, 559/4, 580/2, 580/3, 580/4 i 580/5 z kompleksu dóbr tabularnych bez nazwy whl. 1064 ks. tab. objętych, Jana Zawady własnością będących dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych Ludwiki Rydel, Wiktora Geigena, Wiktoryi Mamulskiej i Edwarda Podrazy ustanawia się na koszt i niebezpieczeństwo podającego Jana Zawady kuratora ad actum w osobie p. dra Józefk Datki adwokata krajowego w Dąbrowie.

O czem się niewiadomych z miejsca pobytu z tem wezwaniem zawiadamia, aby albo w sądzie się zgłosiły albo swego pełnomocnika sądowi przedstawiły.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 15. czerwca 1904.

Amortyzacye.

G. Zl. T. 254 (2) (5966 3—3)

Amortisation.

Auf Ansuchen des Adam Bernath, Tagarbeiters in Schlada (Bömen) wird das Verfahren zur Amortisirung des dem Gesuchsteller augenblich in Verlust gerathenen Krakauer Loses Nr. 15.429 im Nominalwerte per 20 fl. welcher bei der Ziehung am 2. Jänner 1903 mit einem Treffer per 60 Kronen gezogen wurde, eingeleitet.

Der Inhaber dieses Loses wird daher aufgefordert seine Rechte binnen 1 Jahr, 6 Wochen und 3 Tagen seit dem Tage der dritten Einschaltung dieses Ediktes geltend zu machen, widrigens das obige Los nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Landesgericht, Abtheilung VI.
Krakau, am 27. Juni 1904.

G. Zl. T. 8/4 (4) (5384 3—3)

Über Antrag des Emanuel Axelrad Grossindustriellen in Czernowitz wird das Amortisirungsverfahren zweks Amortisirung des vom Antragsteller in Verlust gerathenen und von der k. k. Staatsbahn Direction in Stanislau ausgestellten Depositscheines Nr. 471/18 vom 15. Jänner 1900 betreffend ein Stück 4% Pfandbrief der galic. Aktien Hypotekenbank Serie A Nr. 1995 mit Coupons ab 1. Mai 1901 N. 200 K. eingeleitet.

Der Besitzer obigen Depositscheines wird hiemit aufgefordert binnen einer Frist von einem Jahre, 6 Wochen und 3 Tagen seine Rechte zum Depositscheine vorzubringen alssonst derselbe nach Ablauf der Frist für nichtig erklärt werden wird.

K. k. Kreisgericht, Abth. II.
Stanislau, am 1. Juni 1904.

L. cz. T. 5/4 (1) (5566 3—3)

Sąd obwodowy w Wadowicach wdraża postępowanie celem amortyzacyi zagubionej książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności w Białej Nr. 24.501 w czasie między 1. a 6. czerwca 1904 na kwotę 1883 kor. 48 hal. opiewającej, a na imię Wiktoryi Jezierskiej wystawionej i wzywa każdego posiadacza powyższej książeczki wkładkowej, aby takową tutejszemu sądowi w okresie sześciomiesięcznym, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej okazał.

C. k. Sąd obwodowy, Senat IV.
Wadowice, 15. czerwca 1904.

L. cz. T. 18/3 (4) (5581 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa Stefana Nowickiego syna Michała urodzonego dnia 13. sierpnia 1837 w Czarnej pod Nk. 33, który przed laty przeszło 40 z miejsca urodzenia na Węgry się wydalił i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął, aby w przeciągu jednego roku a najpóźniej do dnia 1. sierpnia 1905 dał o sobie do sądu tutejszego wiadomość, albowiem po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowny wniosek za zmarłego uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 16. czerwca 1904.

L. cz. T. 32/4 (4) (5596 3—3)

Na wniosek Herscha Silbersteina kupca w Lubaczowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem policy Nr. 2783 Towarzystwa asekuracyjnego „Gizela“ z dnia 7. lipca 1890 wystawionej na 600 złr. czyli 1200 kor. płatnej dnia 1. lipca 1909 Deborze Silberstein z Lubaczowa urodzonej w sierpniu 1889 pod warunkiem, że ona dożyje dzień 1. lipca 1909, która rzekomo zginęła.

Wzywa się posiadacza wymienionej policy, aby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, prawa swe do tejże w tutejszym sądzie zgłosił, gdyż w przeciwnym razie polica ta za bezskuteczną uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 18. czerwca 1904.

L. cz. T. 6/4 (1) (5567 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach wdraża postępowanie celem amortyzacyi zagubionj książeczki Kasy oszczędności w Białej Nr. 20.249 wskutek spalenia się ich domu w Hałcnowie w dniu 16. stycznia 1904, której stan to jest kapitał z procentami, w dniu 17. czerwca 1904 wynosił 530 kor. 56 hal.

Książeczka ta wystawioną była na imię „Johann und Katharina Gürtler“.

Posiadacza każdego powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby takową tutejszemu sądowi w okresie sześciomiesięcznym licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej okazał.

C. k. Sąd obwodowy, Senat IV.
Wadowice, 18. czerwca 1904.

L. cz. T. 1/4 (4) (6135 1—3)

EDYKT

C. k. sąd obwodowy w Jaśle na wniosek Jana Mroczki syna Franciszka z Brzezowy, o uznanie Jana Cieklińskiego syna Grzegorza za zmarłego, wzywa każdego ktoby miał wiadomość o miejscu pobytu i życiu Jana Cieklińskiego, syna Grzegorza i Maryanny małż. Cieklińskich, rzym. katolika, urodzonego dnia 24. maja 1851 i właściciela gruntu w Brzezowy, który przeszło przed 30 laty z gminy Brzezowy się wydalił, aby o tem doniósł w ciągu jednego roku, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, albo tutejszemu Sądowi albo kuratorowi adwokatowi p Dr. T. Sienkiewiczowi w Jaśle, gdyż po upływie tego czasokresu na ponowny wniosek Jana Mroczki syna Franciszka, zostanie Jan Ciekliński syn Grzegorza za zmarłego uznanym.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 18. czerwca 1904.

L. cz. T. 19/4 (4) (6094 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dwóch książeczek wkładkowych tejże powiatowej Kasy oszczędności na rzecz masy egzekucyjnej powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce przeciwko Franciszce Bularzowej z Bukowca, wystawionych z których jedna Nr. 5924 na kwotę 41 złr., a druga Nr. 4936 na kwotę 91 złr. 50 ct. opiewa.

Posiadacza powyższych dwóch książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu na nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 4. lipca 1904.

Spadki.

L. cz. A. 613/2, 614/2 (8) (5921 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że dnia 11. kwietnia 1882 w Mokrzanach wielkich, zmarł Wasyl Pluta a dnia 11. marca 1876 zmarła także Anna Pluta, oboje bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Andrucha Pluty nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie zostaną pertraktacye przeprowadzone ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Andruchem Kupryłą z Mokrzan Wielkich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 7. maja 1904.

L. cz. A. 219/3 (9) (5983 3—3)

EDYKT

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia, że w dniu 8. listopada 1903 w Ratułowie zmarła Anna Rybiarczyk „Bundziarka“ z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo do dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Michał Fiedor z Ratułowa kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swej prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Czarny Dunajec, dnia 3. maja 1904.

L. cz. A. VII. 30/3 (12) (5813 3—3)

EDYKT

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że dnia 3. kwietnia 1897 w Lisiatyczach zmarła Anastazya Medwid bez rozporządzenia ostatniej woli.

Spadek po niej przypada z ustawy Fediowi Medwidiowi, Michałowi Medwidiowi i Stefanowi Medwidiowi.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Fedia Medwidia nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami. Dla nieobecnego Fedia Medwidia ustanawia się kuratorem Jakima Tyżbira, który obejmie w imieniu jego spadek.

Stryj, dnia 19. grudnia 1904.

L. cz. A. 157/4 (5) (5941 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia, że dnia 11. marca 1904 w Brzyskiej woli zmarł Adam Socha, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedziczem Józefa Sochę.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefa Rosendorfa siostrzeńca spadkodawcy nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Janem Boczulakiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Leżajsk, dnia 27. maja 1904.

L. cz. A. 119/2 (13) (6116 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. w Przemyślanach podaje do wiadomości, iż dnia 17. grudnia 1900 zmarła Rozalia Swierzyńska ur. Hołdun w Ciemierzyńcach z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, a spadku po niej konkurują Zofia Końska, zam. Kamiński, Marcin Kamiński, Franka Kamiński Broszków, Bartko Kamiński i Piotr Kamiński.

Sąd nie znając miejsca pobytu Franki zam. Broszków wzywa ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła deklaracyę do spadku w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Filipem Myczką dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyślany, dnia 25. maja 1904.

L. cz. A. 157/4 (4), 54/4 (4) (6117)

C. k. sąd powiatowy w Tyczynie zawiadamia, że w Jaworniku zmarł 23. grudnia 1903 Jakób Jamrozik a 25. lutego 1904 Rozalia Jamrozikowa.

Ponieważ sąd nie zna miejsca pobytu Jędrzeja Jamrozika, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku zgłosił się i wniósł oświadczenie do obu spadków, gdyż w przeciwnym razie przeprowadzi je sąd ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem nieobecnego, Szymonem Jamrozikiem z Jawornika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział 1.
Tyczyn, dnia 7. czerwca 1904.

Firmy.

G. Zl. 32/1 Gesel. I. p. 44 (5977 3—3)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Genossenschaftsfirmen.

Eingetragen im Genossenschaftsregister.

Sitz der Genossenschaft Sporosz.

Firmawortlaut: Consumverein Friedrichshütte in Sporysz registrirte Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung“.

Besondere Eintragungen Auflösung und Bestellung von Liquidatoren: Mit Beschluss der Generalversammlung vom 25. März 1904 ist die Genossenschaft aufgelöst und sind zu Liquidatoren Nawratil Artur, Wojnar Richard, Kobiela Johann, Hrzebiczek Franz, Wimmer Alois, Kischa Johan, Lichnowski Ferdinand, Duraj Josef, Galuszka Raimund, Schunda Stanislaus, Cichy Peter und Czarnotta Josef, gewählt worden.

Datum der Eintragung 7. Juli 1904.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abtheilung II.
Wadowice, am. 2. Juli. 1904.

L. cz. Firm. 853 Pjd. I. 2/18 (6103)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

I. Siedziba firmy: Zaleszczyki.
Brzmienie firmy: gorzelnia bedrykowiecka, S. br. Brunicki.

II. Siedziba firmy: Zaleszczyki.
Brzmienie firmy: Najnowszej konstrukcyi młyn walcowo turbinowy Seweryna br. Brunickiego w Zaleszczykach.

III. Siedziba firmy: Zaleszczyki.
Brzmienie firmy: S. Brunicki.
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i sprzedaż piwa w browarze w Zaleszczykach.

IV. Siedziba firmy: Żerawka.
Brzmienie firmy: Seweryna barona Brunickiego gorzelnia i wołownia w Żerawce.

Z powodu rozwiązania interesów.
Dzień wpisu: 6. lipca 1904.

C. k. Sąd odwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 5. lipca 1904.

L. cz. Firm. 280/4 (6100)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie „Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Grębowie spółka zarejestrowana z nieograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu tej spółki w dniu 1. maja 1904 odbytem postanowiono zmienić brzmienie firmy na „Spółka stowarzyszenie oszczędności i pożyczek w Grębowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, a nadto zmienić statut spółki przyjmując w miejsce dotychczas obowiązującego,

normalny statut spółek oszczędności i pożyczek podlegających krajowomu Patronatowi i że członkami zarządu wybrani zostali ks. Józef Kasprzycki proboszcz, Walenty Dąbek gospodarz, Jakób Kochmański gospodarz, Józef Muciek sekretarz gminny, Michał Motyka gospodarz, Tadeusz Dul gospodarz i Jan Rębisz gospodarz, wszyscy z Grębowa.

Rze zów, dnia 25. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 1620. Sp. III. 296 (6123)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Włodzimierz Mogiła Stankiewicz i Spółka.

Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo ślusarsko mechaniczne dla wyrobu maszyn i narzędzi rolniczych i instalacyi wodociągów.

Forma spółki: spółka komandytowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Włodzimierz Mogiła Stankiewicz.

Komandytnicy: jeden komandytnik.

Do zastępstwa uprawniony: jawny spólnik Włodzimierz Mogiła Stankiewicz.

Podpis firmy: Własnoręczne wypisanie brzmienia firmy przez Włodzimierza Mogiłę Stankiewicza.

Dzień wpisu: 16. czerwca 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 16. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 75/3 (6036)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru stowarzyszeń wykreślono:

Siedziba firmy: Żydaczów.

Brzmienie firmy: Bank mieszczański w Żydaczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom pożyczek, pośredniczenie w zakupnie i sprzedaży towarów i przyjmowanie wkładek.

Skutkiem nie wejścia stowarzyszenia w życie.

Dzień wpisu: 18. września 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 11. września 1904.

Doniesienia prywatne.

Wezwanie do Wierzycieli.

»Towarzystwo akcyjne dla przemysłu tkackiego Szczepanika w likwidacyi w Krakowie«.

Powyższe Towarzystwo akcyjne zostało rozwiązane na podstawie uchwały trzeciego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy z dnia 30. kwietnia 1904 i weszło w likwidacyę.

Ewentualnych wierzycieli wzywa się do zgłoszenia w powyższem Towarzystwie swych wierzytelności w przeciągu 3 miesięcy celem ich zaspokojenia.

Likwidatorowie: Dr. Wilhelm Binder, adwokat we Wiedniu, Władysław hr. Mycielski, właściciel ziemski w Krakowie i Dr. Łucyan Służewski, adwokat w Krakowie.

Gläubiger Aufforderung.

Die Actiengesellschaft für Szczepanik's Textil-Industrie Fabriks-Anstalt in Liquidation in Wien, III., Pragerstrasse 6—8.

Die Actiengesellschaft hat sich auf Grund des Beschlusses der dritten General-Versammlung der Aktionäre ddo. 30. April 1904 aufgelöst und ist in Liquidation getreten.

Allfällige Gläubiger werden aufgefordert, sich binnen 3 Monaten wegen Befriedigung ihrer Forderungen bei der Gesellschaft zu melden.

Die Liquidatoren: Dr. Wilhelm Binder, Hof- und Gerichtsadwokat in Wien, Ladislaus Graf Mycielski, Gutsbesitzer in Krakau und Dr. Łucyan Służewski Adwokat in Krakau.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że „Kółko dramatyczne" w Haliczu zostało rozwiązane.

Halicz, d. 15. lutego b. r.

Były prezes
Stanisław Maciudziński.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 15. czerwca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g	Do Lwowa
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina. Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	7·30	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa.
—	8·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zaczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5.03	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5 40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9) Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15 9) Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10 00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g	Ze Lwowa
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmezö (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	9 10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.
—	10·50	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2 55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	5·48	do Jaworowa
—	5.55	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7 05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa. N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Jasła, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4).
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11 10	do Rawy ruskiej, Lubaczowa (każdej niedzieli).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45 przed poł., 3·00, 4·30 i 5·03 po poł., **7·54 i 8·59** wieczór (do 11/9 włącznie).
z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, **9·25** wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), **10·10** wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta)
ze Szczerca **9·35** wieczór (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
z Lubienia W. **11·35** wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 1·05, 3·35, 5·05 po poł., **7·05 i 8·04** wieczór (do 11/9 włącznie), **11·10** w nocy (każdej niedzieli).
do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.
do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
do Lubienia W 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
	3·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·2.	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest pozniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — W mieście wydaje bilety jazdy: Zwykłe bilety: agencya dzienników J. St. Sokołowskiego w Pasażu Hausmana l 9 od 7-mej rano do 8-mej godz ny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne kolei państwowych (ul. Krasickich l. 5 w podwórzu, schody II. drzwi Nr. 52) w godzinach urzędowych (od 8-mej rano do 3-ciej po poł, a w święta od 9-tej przed poł. do 12 tej w południe.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.